

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI KULTURY
I ŚRODKÓW PRZEKAZU
(NR 26)
z dnia 26 czerwca 2012 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 26)

26 czerwca 2012 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem poseł **Iwony Śledzińskiej Katarasińskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji i posła **Jerzego Fedorowicza (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

- „**Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2011 roku**” wraz z „**Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2011 roku**” (druk nr 294).

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Dworak** przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Buczyński** dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli, **Lidia Kochanowicz** dyrektor finansowy Fundacji Lux Veritatis oraz senator **Jan Maria Jackowski**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Ewa Sarnecka** - z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Witam serdecznie panie i panów posłów, witam KRRiT w pełnym składzie z przewodniczącym Janem Dworakiem. Wśród gości, jak zwykle, pan dyrektor Grzegorz Buczyński z NIK. Miło nam widzieć pana dyrektora.

W porządku dziennym mamy rozpatrzenie „Sprawozdania KRRiT z działalności w 2011 roku” wraz z „Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2011 roku”. Bardzo proszę, panie przewodniczący, pan ma pierwszy głos.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Bardzo dziękuję. Dzień dobry państwu. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, KRRiT wypełniając obowiązki określone w ustawie co roku przedstawia Sejmowi, Senatowi i Prezydentowi Rzeczypospolitej roczne sprawozdanie ze swej działalności za rok poprzedni oraz informację o podstawowych problemach radiofonii i telewizji.

Sprawozdanie za 2011 rok jest 18 z kolei dokumentem rozpatrywanym w tym trybie licząc od powołania w 1993 roku KRRiT, ale pierwszym, które obejmuje pełny rok działalności KRRiT w obecnym składzie. Tegoroczna dyskusja ma więc dla nas szczególne znaczenie.

Dokumenty sprawozdawcze obejmujące kształt działalności w roku sprawozdawczym i zostały przyjęte jednogłośnie uchwałami Rady z 20 i 23 marca br. Przy okazji chciałbym zwrócić uwagę, że dokumenty sprawozdawcze są w nowej formie redakcyjnej i graficznej i to jest odpowiedzią na postulaty wielokrotnie zgłaszane w dyskusjach parlamentarnych. Mamy nadzieję, że te nowe propozycje redakcyjne uczyniły sprawozdanie i informację bardziej przejrzystymi i przystępnymi.

Sprawozdanie rozpoczynamy od zaprezentowania niektórych ważnych aspektów działalności KRRiT w liczbach, które obrazują zakres prowadzonych prac. Dla przykładu przytoczę niektóre z tych liczb. W ubiegłym roku KRRiT przygotowała i przekazała do publikacji 18 rozporządzeń, nad dalszymi 7 prowadziła prace konsultacyjno-przygotowawcze. W przeważającej mierze rozporządzenia związane są z procesem implementacji dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych i często po raz pierwszy w polskim prawodawstwie obejmują zakresem regulacji jakąś dziedzinę. Proces implementacyjny stanowił zresztą jeden z podstawowych aspektów działalności

KRRiT w minionym roku. Do potrzeb wynikających z implementacji dyrektywy KRRiT dostosowała m.in. strukturę Biura jako ustawowo wskazanego aparatu wykonawczego, ale kilka więcej słów na ten temat powiem później.

Teraz wymienię jeszcze inne ważne liczby w działalności KRRiT. Podczas 101 posiedzeń KRRiT przyjęła 462 uchwały (przede wszystkim związane z prowadzonymi postępowaniami koncesyjnymi) oraz opublikowała 14 stanowisk, wydała 50 komunikatów i oświadczeń. KRRiT odbyła też 26 spotkań z nadawcami i innymi podmiotami działającymi na rynku medialnym.

Nową praktyką, co chciałbym podkreślić, stały się spotkania z organizacjami pożytku publicznego. Cykl takich spotkań odbył się w okresie wyboru władz mediów publicznych i w związku z parlamentarną kampanią wyborczą.

Przewodniczący KRRiT opublikował 34 ogłoszenia o możliwości uzyskania lub rozszerzenia koncesji na rozpowszechnianie naziemnych programów radiowych. Udzielono 9 nowych koncesji radiowych na falach ultrakrótkich oraz 6 na falach średnich. Wydana została decyzja o rozszerzeniu koncesji 4 podmiotom posiadającym koncesje satelitarne poprzez przyznanie prawa do rozpowszechniania programu telewizyjnego drogą naziemną w sposób cyfrowy w sygnale multipleksu I. Satelitarnym nadawcom telewizyjnym zostało udzielonych 25 nowych koncesji. Wydano 80 decyzji w sprawie tzw. rekonsesji programów radiowych i telewizyjnych.

Nie chcę państwa zarzucać danymi statystycznymi. Pozostałe dane liczbowe dotyczące podziału pieniędzy między spółki mediów publicznych – chodzi tutaj o opłaty abonamentowe – dotyczące kontroli nad działalnością nadawców znajdują państwo w pierwszym rozdziale sprawozdania.

W rozdziale II przedstawiamy główne prace w roku sprawozdawczym, postępując konsekwentnie w ślad za naszym dokumentem programowym, czyli „Strategią regulacyjną KRRiT na lata 2011-2013”. Ten dokument został podany do publicznej wiadomości 5 kwietnia ub. roku, a więc w okresie sprawozdawczym. Jest konsekwentnie przez nas wdrażany. Można powiedzieć, że jest kręgosłupem naszej pracy. Zawsze można się do niego odwołać. Jest też dostępny w formie internetowej. Jest łatwy dostęp do niego na naszej stronie.

Wśród głównych kierunków prac KRRiT wymieniamy zadania związane ze wspomnianym już przeze mnie problemem implementacji dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych, z cyfryzacją nadawania naziemnego, z wyłanianiem władz w spółkach publicznej radiofonii i telewizji, z wdrażaniem porozumień finansowo-programowych z nadawcami publicznymi w celu realizacji zadań misyjnych.

Proces wdrażania naziemnej telewizji cyfrowej to zadanie nie tyle o charakterze technicznym i ekonomicznym, chociaż oczywiście też, ale również wyzwanie społeczne - obecnie najważniejsze dla dalszego rozwoju mediów elektronicznych w Polsce. KRRiT jest organem odpowiedzialnym za przeprowadzenie postępowania koncesyjnego. Pozostałe aspekty wdrażania cyfryzacji to zadania administracji rządowej, z którą KRRiT współpracuje na zasadach wyspecjalizowanego organu eksperckiego i doradczego.

KRRiT w momencie rozpoczęcia kadencji w sierpniu 2010 roku wobec braku ustawy cyfryzacyjnej przeanalizowała koncepcję wypracowaną w poprzednim składzie KRRiT. Od początku wszelkie prace związane z wdrażaniem naziemnej telewizji cyfrowej były przez nas traktowane priorytetowo z tego względu, że Polska była bardzo opóźniona we wdrażaniu tej technologii. Najszybciej udało się zakończyć postępowanie koncesyjne dotyczące multipleksu II, tzw. multipleksu nadawców prywatnych czy komercyjnych, rozszerzając koncesje satelitarne o prawo rozpowszechniania w tym multipleksie dodatkowych programów. To były programy: Polsat Sport News, TVN 7, TV 6 oraz Puls 2. Te decyzje zostały wydane już pod koniec 2010 roku.

Równoległe z tymi pracami we wrześniu 2010 roku ogłoszone zostały konsultacje dotyczące zainteresowania rynku umieszczeniem programów w multipleksie I. Publikacja ogłoszenia z 5 stycznia 2011 roku po przeprowadzeniu uzgodnień z Prezesem Urzędu Komunikacji Elektronicznej formalnie rozpoczęła proces koncesyjny dotyczący multipleksu I. Ustawa o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej została przyjęta

przez Sejm 30 czerwca 2011 roku, gdy proces konwersji był już zaawansowany w oparciu o dostępne możliwości prawne. Przyznanie prawa do rozpowszechniania programu drogą rozsiewczą naziemną w sposób cyfrowy mogło odbyć się wyłącznie w trybie dokonania zmian w posiadanych koncesjach satelitarnych. Ustawa cyfryzacyjna przyjęta przez Sejm potwierdziła prawidłowość koncepcji realizowanej przez KRRiT.

Tutaj może trochę wybiegnę w przód, gdyż jest to materia, która nas wszystkich tutaj żywo interesuje. To jest proces bardzo budzący zainteresowanie opinii publicznej, więc wybiegnę w przód. W dniu 30 marca tego roku KRRiT ogłosiła konsultacje dotyczące kolejnych czterech miejsc na multipleksie I. Konsultacje te wkrótce się zakończą, w dniu 1 lipca i zaraz potem, na ile na to pozwoli czas i będzie tego wymagała nasza praca, KRRiT opublikuje wnioski, jakie płyną z tych konsultacji. Już dziś można odnotować, że konsultacje stały się kolejnym forum, co chciałem bardzo wyraźnie podkreślić, na którym masowo o obecność TV Trwam na multipleksie upominają się zwolennicy medium ojca dyrektora Tadeusza Rydyzka.

Trzeba też pamiętać, że w nieodległej przyszłości budowane będą kolejne dwa multipleksy zawierające po 8 programów. Warunkiem kontynuowania tego procesu jest sprawne zakończenie budowy multipleksu I i zwolnienie częstotliwości analogowych będących podstawą do tworzenia kolejnych multipleksów.

Realizowanym wieloetapowo precedensowym zadaniem KRRiT w ubiegłym roku był proces wyłaniania rad nadzorczych i zarządów w 19 spółkach publicznej radiofonii i telewizji. Ustawa z 6 sierpnia 2010 roku zmniejszyła z 9 do 7 liczbę członków rad nadzorczych w TVP oraz w PR. W spółkach radiofonii regionalnej liczba członków została określona bez zmian – na 5. Ministrowie: Skarbu Państwa oraz Kultury i Dziedzictwa Narodowego otrzymali prawo powołania w TVP oraz Polskim Radiu po 1 członka rad nadzorczych, zaś w spółkach radiofonii regionalnej prawo powołania, w porozumieniu, 1 członka.

Przed rozpoczęciem tego procesu KRRiT przygotowała szczegółową 3-etapową procedurę postępowania opisaną w rozporządzeniu zawierającym regulamin konkursu na członków rad nadzorczych. Kandydatów do pełnienia funkcji członków rad nadzorczych po raz pierwszy w historii polskich mediów zgłosiły organy kolegialne uczelni akademickich. KRRiT dokonała wyboru rad nadzorczych w TVP, Polskim Radiu oraz 17 rozgłośniach regionalnych transparentnie, przy udziale środowisk wyższych uczelni i przy obecności przedstawicieli mediów. W każdym konkursie brali udział przedstawiciele mediów. Jeśli dotyczyło to rozgłośni regionalnych, to najczęściej byli to dziennikarze mediów regionalnych. Przebieg procesu wyłaniania rad nadzorczych został wcześniej skonsultowany, jak powiedziałem, z przedstawicielami stowarzyszeń i organizacji pozarządowych.

Następnie działając na podstawie upoważnienia ustawowego KRRiT określiła regulamin konkursu na członków zarządów spółek publicznej radiofonii i telewizji. Rady nadzorcze zostały zobowiązane do zapewnienia pełnej jawności postępowania konkursowego na wszystkich jego etapach. W posiedzeniach rad nadzorczych dokonujących wyboru zarządu mogli m.in. uczestniczyć akredytowani dziennikarze. Zakończenie procesu wyłaniania zarządów należało już do wyłącznej kompetencji KRRiT, która rozpoczynała swoje postępowanie po otrzymaniu uchwały i dokumentacji konkursowej wraz ze stosownym wnioskiem rady nadzorczej o powołanie określonych osób do zarządu.

KRRiT po zakończeniu procedury konkursowej dokonała stosownego podsumowania i wyciągnięcia wniosków z tych doświadczeń. Sformułowała postulaty nowelizacyjne mające na celu usprawnienie tego procesu. Wszystkie wnioski znajdują się w dokumencie sprawozdawczym. Nie będę ich omawiał, ale oczywiście na życzenie państwa będziemy mogli zagłębić się w szczegóły.

Proces wdrażania porozumień finansowo-programowych wprowadzony przez nowelizację ustawy o radiofonii i telewizji z 6 sierpnia 2010 roku, a w praktyce po raz pierwszy realizowany w ubiegłym roku, rozpoczął nowy sposób finansowania mediów publicznych z wpływów abonamentowych. Dotychczas media publiczne były finansowane w sposób podmiotowy i KRRiT dzieliła abonament według ustalonego

przez siebie współczynnik na 19 spółek, bez szczegółowego wnikania w zakres i jakość wykonywanych zadań. Nowe regulacje zmieniły zupełnie logikę finansowania mediów publicznych, wprowadzając finansowanie nie spółek, lecz określonych zadań programowych, podlegających następnie ocenie KRRiT. Rozpoczęcie tego zadania wymagało od nas przygotowania podstaw prawnych przy jednoczesnym zachowaniu niesłuchanie ważnej ustrojowej zasady swobody nadawców publicznych w kształtowaniu programu. Rozporządzenie KRRiT ma na celu przywrócenie bądź rozbudowanie wartościowych elementów w programach nadawców publicznych, co jest podstawą pełnienia przez nich służby publicznej. W ubiegłym roku KRRiT po raz pierwszy przeprowadziła procedurę związaną z uzgadnianiem planów finansowo-programowych z nadawcami. Oceniała przebieg tego procesu i wyciągnęła wnioski, które zostały już uwzględnione w tegorocznym harmonogramie prac nad planami finansowo-programowymi na 2013 rok. Jeśli będzie taka potrzeba, to tu również służę dodatkowymi wyjaśnieniami.

Z tematem zawierania porozumień ściśle wiąże się pobór opłat abonamentowych. Poziom poboru tych opłat od dawna pozostaje niewspółmiernie niski w stosunku do realnych potrzeb mediów publicznych. Kwestie finansowania spółek publicznej radiofonii i telewizji ze środków abonamentowych, tak jak w latach poprzednich, należały do zadań o priorytetowym znaczeniu. Dzięki wspólnym wysiłkom Poczty Polskiej, nadawców, KRRiT udało się spowolnić niekorzystny trend w poborze opłat abonamentowych. Nie udało się, niestety, wprowadzić jednolitych zasad interpretacyjnych w zakresie egzekucji administracyjnej opłat abonamentowych pomimo klarownego stanowiska w tej mierze zawartego w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 16 marca 2010 roku. Postępowanie urzędów skarbowych w zakresie egzekwowania opłat abonamentowych nie jest jednolite. Część urzędów przyjmuje tytuły wykonawcze, część odmawia ich przyjęcia, a izby skarbowe w ramach postępowań odwoławczych też postępują różnie. Ministerstwo Finansów milczało i nie reagowało na kolejne zapytania i wnioski ze strony Poczty Polskiej KRRiT. Pomimo tych trudności w ubiegłym roku wpłynęło na konto KRRiT – oczywiście z przeznaczeniem na sfinansowanie nadawców publicznych – łącznie prawie 480 mln zł.

Tu też trochę wybiegam w przyszłość, ale trudno się do tego nie odnieść. Ostatnio MF podjęło jednolitą wykładnię o egzekwowaniu opłat, lecz sygnały polityczne w tej kwestii są sprzeczne. KRRiT liczy na to, że stanowisko TK zostanie uwzględnione w praktyce aparatu skarbowego, bowiem sposób finansowania mediów publicznych to jeden z najważniejszych problemów mediów elektronicznych w Polsce, co KRRiT sygnalizuje od początku, a sygnalizuje również w przedłożonych dokumentach.

Jak wspominałem, KRRiT przekształciła strukturę Biura w lepiej dostosowaną do wypełniania nałożonych zadań i obowiązków. Te zadania zostały przyporządkowane nowym departamentom, przede wszystkim Departamentowi Strategii. Wcześniej istniejące w Biurze KRRiT komórki merytoryczne uległy przekształceniu i skonsolidowaniu. Liczba departamentów została ograniczona z 10 do 7. Wyodrębniony został Departament Mediów Publicznych kompleksowo zajmujący się tym sektorem, a w szczególności wdrażaniem bardzo skomplikowanych porozumień finansowo-programowych, wymagających naprawdę bardzo wiele pracy.

Przeprowadzona reforma przyczyniła się do zmniejszenia liczby stanowisk dyrektorskich i wicedyrektorskich z 21 w 2010 roku do 13 w 2011 roku. Reforma pozwoliła również, co jest bardzo ważne, na weryfikację na ogół bardzo wysokich kompetencji oraz personalnych umiejętności kadry zarządzającej, a w dalszej kolejności także pracowników Biura. Na stanowiska dyrektorskie, tam gdzie KRRiT zauważyła taką potrzebę, zostały ogłoszone publiczne konkursy, które w tej chwili są już zakończone.

Restrukturyzacji Biura KRRiT towarzyszyły działania zmierzające do zmodernizowania instytucji, m.in. poprzez dostarczenie pracownikom nowoczesnych narzędzi pracy. Biuro zostało wyposażone we właściwy sprzęt komputerowy, uruchomiono nowy portal internetowy wraz z Biuletynem Informacji Publicznej i wprowadzono, co dla instytucji chyba najważniejsze, elektroniczny system obiegu spraw i dokumentów.

Kilka zdań na koniec chciałbym poświęcić drugiej części naszej dokumentacji sprawozdawczej, czyli „Informacji o podstawowych problemach radiofonii i telewizji”, w której przedstawiony został stan polskiego rynku mediów elektronicznych na tle rynków sąsiadujących. Chyba po raz pierwszy w „Informacji” zostały uwzględnione te rynki. Myślę tutaj o rynku prasy, rynku kinematografii, internetu i telekomunikacji oraz reklamy, ale rynek reklamy był również omawiany wcześniej. Rynki te zostały omówione z uwzględnieniem sytuacji na rynkach międzynarodowych z jednoczesnym zwróceniem uwagi na ich wzajemne relacje i uwarunkowania.

W oparciu o te analizy sporządzony został aktualny katalog zmian prawnych postulowanych przez KRRiT i w naszej ocenie niezbędnych do wprowadzenia w pilnym trybie. Nie będę ich omawiał, są one zawarte w „Informacji”, ale powiem o pewnych kierunkach, bo jest to ważne dla zasad naszego działania. Zmiany, które postulujemy, idą w kierunku deregulacji, uproszczenia procedur, stworzenia nowoczesnych rozwiązań odpowiadających wyzwaniom społeczeństwa cyfrowego, przeniesienia w sferę współodpowiedzialności nadawców niektórych ważnych elementów kontroli nad treścią przekazów medialnych w ramach tworzonych, których nie ma, systemów samo- i współregulacji, pobudzenia aktywności sektora pozarządowego jako partnera w tworzeniu polityki medialnej i wdrażaniu regulacji. W rozdziale VI „Informacji” zostały przedstawione główne kierunki zmian regulacyjnych, które mają na celu w szczególności modernizację systemu finansowania mediów publicznych. Ten katalog nie jest bardzo długi, ale wskazuje jednocześnie na pewne priorytety w działalności KRRiT i na potrzeby, jakie my dostrzegamy w mediach elektronicznych. Te kierunki zmian regulacyjnych mają na celu: modernizację systemu finansowania mediów publicznych; usprawnienie systemu wyboru władz mediów publicznych; dostosowanie przepisów ustawy o radiofonii i telewizji do wyroku TK w zakresie delegacji do rozporządzenia w sprawie opłat koncesyjnych – z tego co wiem, tu prace parlamentarne już się toczą; objęcie regulacją nowych mediów tzw. VOD – to też pewnie wkrótce dotrze do Sejmu, bo dostaliśmy do konsultacji dokument, który uzupełnia tę implementację dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych; ochronę interesu odbiorców poprzez wprowadzenie nowych rozwiązań dotyczących zasady must carry/ must offer. Postulujemy zmianę przepisów utrudniających prowadzenie działalności przez nadawców, promocję systemów samo- i współregulacji, wprowadzenie przepisów deregulujących zasady uzyskiwania i wykonywania koncesji przez nadawców satelitarnych i kablowych, wprowadzenie mechanizmów wspierania mediów lokalnych, społecznych i środowiskowych oraz odpowiednie zapisy antykoncentracyjne. Wszystkie te zmiany i propozycje zmian do rozważenia również przez panie i panów posłów są zawarte w „Informacji” KRRiT.

Podsumowując chciałbym podkreślić, że z obrazu rynku mediów audiowizualnych w 2011 roku wynika, że dalszy ich rozwój w dużej mierze zależy od decyzji dotyczących zmiany podejścia regulacyjnego. Naszym zdaniem, konwergencja świata mediów i telekomunikacji oraz postępująca cyfryzacja powinna, między innymi, stymulować do stanowienia przejrzystego i otwartego na nowe sytuacje prawa. Prawo to umożliwiłoby przedsiębiorcom dalszy rozwój i dawało im pewność inwestowania o korzyściach społecznych nie wspominając.

Koncesjonowanie, o ile nie jest związane z reglamentacją „dobra rzadkiego”, powinno zostać zredukowane do minimum. Rynek programów satelitarnych i kablowych rozwija się dynamicznie lecz wymaga szybkiego reagowania nadawców na zmieniające się otoczenie konkurencyjne i upodobania odbiorców.

Na koniec chciałbym podkreślić, że wiele miejsca poświęcono w „Informacji” modernizacji systemu finansowania nadawców publicznych. W podsumowaniu przedstawionych propozycji (nie będę ich szczegółowo omawiał) chciałbym jednak podkreślić, że w żadnym z państw europejskich, mimo trwającego kryzysu ekonomicznego wsparcie dla wykonywania zadań publicznych w radiofonii i telewizji nie zostało ograniczone. Sytuacja polskich nadawców na tle radia i telewizji publicznej w innych krajach stanowi w tym zakresie rażące odstępstwo. Wprowadzenie skutecznego systemu abonamentowego lub innych rozwiązań zapewniających nadawcom

publicznym możliwość finansowania ich działalności misyjnej jest dzisiaj priorytetem – dla KRRiT na pewno.

Szczególną uwagę należy również poświęcić odbiorcom, którzy ze względu na sytuację finansową lub zdrowotną są, lub mogą być, ograniczeni w dostępie do mediów. Kulturowa, edukacyjna i informacyjna rola radiofonii i telewizji w ułatwieniu tym osobom uczestnictwa w życiu społecznym i zawodowym nie może zostać zastąpiona w żaden inny sposób.

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, sprawozdanie roczne i „Informacja o podstawowych problemach radiofonii i telewizji” pokazują, czym charakteryzował się ubiegły rok w działalności polskich mediów elektronicznych, jakie zjawiska wystąpiły na rynku, przed jakimi wyzwaniem stanęła KRRiT i w jaki sposób rozwiązywaliśmy różne problemy.

Jeśli Wysoka Komisja chciałaby poznać bardziej szczegółowe stanowisko w jakiejś dziedzinie naszej działalności, to tak jak wspominałem, czekamy na pytania. Jesteśmy gotowi udzielić na nie odpowiedzi. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Jeśli państwo pozwolą, to może przypomnę formułę. Dzisiaj naszą rolą, zadaniem jest zarekomendowanie projektu uchwały Sejmu, która jutro będzie debatowana na posiedzeniu plenarnym – w pierwszym i drugim czytaniu. Uchwała jest bardzo prosta i rozwiązania są alternatywne. Może to być projekt, iż Sejm RP przyjmuje sprawozdanie KRRiT bądź alternatywnie, że Sejm RP odrzuca sprawozdanie KRRiT. Z doświadczenia wiem i pamiętam, ale chyba nie tylko ja, bo także część obecnych tu posłów, że podczas debaty plenarnej zdarzają się poprawki, rekomendacje, uwagi do tej uchwały, która jest wyjściowa, natomiast my dzisiaj rekomendujemy Sejmowi, co nie znaczy, że musi on podzielić nasz pogląd w 100%. To tyle, jeśli chodzi o dzisiejsze nasze posiedzenie. Zgodnie z tym co powiedział pan przewodniczący, jeżeli są jakieś pytania, niejasności, to bardzo proszę. Zaraz otworzę dyskusję. Widzę ten las rąk. Jeśli są jakieś opinie, to także, bo w końcu po to Komisja się spotkała. Ostatecznie jednak zakończy się to głosowaniem nad tym projektem uchwały. To jest nasz obowiązek. Przypominam, że jutro o godzinie 14.00 jest posiedzenie plenarne i ten projekt musimy przedstawić Sejmowi.

Podzielając pogląd pana przewodniczącego, a mam szansę ocenić wszystkie sprawozdania, jakie do tej pory były przygotowywane, rzeczywiście wydaje mi się, że ten nowy układ zarówno merytoryczny, jak i wizualny, poszerzenie materiału poprzez rzeczywistą perspektywę spektrum sytuacji radiofonii i telewizji na tle innych mediów dostarcza bardzo wiele cennych informacji przynajmniej dla każdego, kto się mediami interesuje, a rekomendacje ustawowe także powinny dostarczyć wiele tematów do przemyślenia także dla naszej Komisji. Okazuje się, że w dodatku to sprawozdanie można zrobić dwa razy cieńsze niż do tej pory, a materiałów może być więcej, więc na razie pierwsza pochwała przynajmniej z mojej strony za przygotowanie sprawozdania.

Bardzo proszę, pani poseł Sobecka była pierwsza.

Posel Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, w skład KRRiT wchodzi 5 członków. Wyznaczeni przez prezydenta, pana Bronisława Komorowskiego, czyli działacze PO to pan Jan Dworak, pan Krzysztof Luft, wybrany przez Sejm z rekomendacji SLD pan Witold Graboś i pan Sławomir Rogowski oraz przedstawiciel koalicyjnego PSL – pan Stefan Pastuszka.

Głównym zadaniem, przed jakim stoi KRRiT, jest wdrożenie standardów DVB-T, czyli przejście z nadawania analogowego na cyfrowe. Jak KRRiT wywiązuje się ze swoich zadań? Jak wypełnia konstytucję, która każe stać na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji? Szanowni państwo, otóż nie wypełnia.

KRRiT dokonała zamachu na wolność słowa. Złamała prawa demokracji i obywateli. Członkowie Rady podjęli najbardziej kontrowersyjną decyzję w historii istnienia tego gremium. Dali możliwość nadawania cyfrowego na multipleksie dwóm nieistniejącym

dotąd telewizjom oraz dwóm stacjom muzycznym należącym notabene do jednego właściciela.

KRRiT zablokowała wejście na multipleks katolickiej TV Trwam – stacji, którą docenia Ojciec Święty Benedykt XVI. W liście skierowanym z okazji 20. rocznicy powstania Radia Maryja papież napisał, że wyraża swą radość z faktu, że dzięki Radiu Maryja i związanej z nim TV Trwam jego podróże apostolskie, audyencje śródowne i inne wystąpienia mogą być odbierane w Polsce w języku ojczystym. O miejsce dla TV Trwam na multipleksie apeluje Episkopat Polski. Stację w trakcie ostatniej wizyty, kilkanaście dni temu, błogosławił sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej – kardynał Tarcisio Bertone. Takiego *imprimatur* nie dostała żadna telewizja, z TVN-owską religią na czele.

Pod pretekstem w sprawie nieprzyznania koncesji na nadawanie cyfrowe dla TV Trwam zebrano ponad 2 miliony 250 tysięcy podpisów. Odbyło się ponad 70 manifestacji. Są protesty pod konsulatami i ambasadami RP na całym świecie. Proszę państwa, czy tak ma wyglądać demokracja?

My nie chcemy takiej KRRiT. Nie chcemy w jej składzie ludzi słuchających rozkazów wydawanych na polityczne zamówienie. Pan Jan Dworak zapytany przez mnie o to, czy w sprawie koncesji dla TV Trwam spotykał się z prezydentem Komorowskim powiedział cytując: „spotykam się z różnymi osobami i nie będę udzielał odpowiedzi na pytania, które zadane są w trybie śledczym. Nie odpowiem na to pytanie. Odpowiadam wprost”. Koniec cytatu.

Szanowni państwo, nie tylko na posiedzeniach Komisji, ale także w wielu udzielanych wywiadach, przewodniczącemu Dworakowi nigdy nie zabrakło języka w buzi. Dziwne, że stało się to właśnie w tym momencie. Dlaczego nie chce pan przyznać się do swoich spotkań z prezydentem Komorowskim? Dlaczego nie napisał pan o nich w swoim sprawozdaniu? Tak samo jak nie napisał pan o wizytach w ATM w czasie procesu koncesyjnego, choć mówił pan, że to nic złego i że widziały tam pana tysiące ludzi. To nic złego, że urzędnik państwowy w trakcie przyznawania koncesji odwiedza podmiot, który stara się o tę koncesję? Co więcej, otrzymuje ją, a potem gdy ATM łamie koncesję nie nadając programu, nie spada mu włos z głowy. To jest wręcz niewiarygodne.

Panie przewodniczący, pan się chwalił, że był pan w ATM na wręczeniu nagrody, którą pan wymyślił, tylko nie mówi pan, komu ona została wręczona. Informuję, że dostał ją szef Polsatu – Zygmunt Solorz, tak samo jak wręczono mu kilkanaście miejsc na multipleksie, a zgody na nadawanie cyfrowe dla TV Trwam, jedynej telewizji katolickiej, brak – w państwie, w którym żyje ponad 90% katolików. To jest łamanie podstawowych praw i wolności polskich obywateli.

Szanowni państwo, Polacy w 2011 roku na utrzymanie KRRiT wyłożyli aż 18 mln zł. Pana Dworaka i spółkę utrzymują więc miliony płacąc abonament radiowo-telewizyjny, słuchacze Radio Maryja i widzowie TV Trwam. Jak się im odwdzięczyli członkowie KRRiT? Po prostu pokazali narodowi przysłowiową „figę z makiem”. Co ciekawe, zrobili to z uśmiechem na ustach, z ustami pełnymi frazesów o szacunku dla każdego, kto protestuje w obronie tej katolickiej telewizji. Co więcej, KRRiT brnie dalej. Panowie Dworak i Luft wielokrotnie zapewniali społeczeństwo, że będzie nowy konkurs na miejsca na multipleksie I i że TV Trwam może w nim wystartować. Przewodniczący Dworak ogłosił nawet konsultacje i co? Okazało się, że te 4 miejsca na multipleksie I po telewizji publicznej to nic innego tylko „marchewka”. Mówiłam już o tym na początku kwietnia.

Szanowni państwo, tę „marchewkę” swoimi słowami zdemaskował szef TVP – pan Juliusz Braun. Kilka dni temu pan prezes Braun publicznie powiedział, że – tu uwaga – telewizja publiczna nie powinna zwalniać miejsc na multipleksie I, że powinna zostać tam z dwoma kanałami: „Jedynką” i „Dwójką”. Co to oznacza? To, że TV Trwam koncesji nie dostanie, bo nie będzie żadnego konkursu. „Jedynka” i „Dwójka” zostaną na multipleksie I i zajmą 4 miejsca, bo będą nadawały w technologii HD i pan, panie przewodniczący Dworak, dobrze o tym wiedział. Dlatego pytał pan w konsultacjach o to, kto na multipleksie I zamierza nadawać w technologii HD.

Panie przewodniczący, prawda wyszła na jaw. Oszukaliście miliony Polaków. Machaliście nam przed nosem miejscami, które miała zwolnić TVP na multipleksie I.

Teraz my wam pomachamy na pożegnanie kartką wyborczą – wszystkim: prezydentowi, rządowi i partiom, które głosowały za łamaniem wolności słowa odrzucając możliwość kontroli NIK w KRRiT.

Szanowni państwo, spotykamy się w czasie Euro 2012. Hasłem turnieju są słowa: szacunek dla różnorodności. Tego szacunku dla różnorodności poglądów nie wykazała KRRiT. Przyznała wszystkie koncesje tylko podmiotom liberalno-lewicowym, a w myśl najważniejszego, bo art. 1 Konstytucji, RP jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli. Gdzie jest więc możliwość partycypacji milionów katolików w należącym do RP multipleksie? Może my nie mamy prawa do chociażby jednej katolickiej telewizji nadającej cyfrowo? Przecież Polska jest dobrem wspólnym wszystkich Polaków, a nie tylko pana Benbenka, Solorza czy Wejcherta. Ja bym jednak postulowała odebrać panu Solorzowi z 10 miejsc na multipleksie i rozdać je zgodnie z zasadami pluralizmu. I tak zostaną mu 3 miejsca. I tak będzie miał 3-krotnie więcej od TV Trwam, która nie ma nawet 1 miejsca.

Szanowni państwo, my nie tylko mamy poważne zastrzeżenia do KRRiT. Także prezydent Bronisław Komorowski zaniedbuje swoje konstytucyjne obowiązki. Art. 126 konstytucji mówi, że Prezydent RP stoi na straży konstytucji, a konstytucja, panie prezydencie, jest łamana. Pan prezydent woli jednak bawić się na meczach niż rozwiązywać poważne kryzysy w państwie. Widzieliśmy go ostatnio uradowanego na meczach polskiej reprezentacji. Pan prezydent rozbawiony, gdy miliony Polaków przeżywają wielki ból i rozgoryczenie po sfingowanym procesie koncesyjnym na nadawanie cyfrowe autorstwa pana Dworaka. To jest jakiś paradoks.

Panie prezydencie i szanowni państwo, wybory już za trzy lata. Ten czas szybko leci. Sondáže pokazują spadek notowań pana prezydenta. Pierwszy z nich ukazał się tuż po moim wystąpieniu, w którym przestrzegałam pana prezydenta przed konsekwencjami działań pana ludzi w KRRiT. Po co robić badania na trzy lata przed wyborami? Ludzie i tak dobrze wiedzą, kto tak naprawdę odpowiada za to, że miliony Polaków nie mogą bezpłatnie oglądać katolickiej TV Trwam na cyfrowym multipleksie. Tego nie zapomnimy, że zamiast bronić wolności słowa i praw milionów pan zdezerterował. I jeszcze na dodatek z panem Dworakiem jakby nigdy nic otwierał pan Skwer Wolności Słowa. Przecież wy tę wolność łamiecie. Przecież miliony Polaków protestują właśnie w obronie wolności słowa. Czy wy nas przypadkiem nie prowokujecie? To jest tak, jakby napluć w twarz tym rozżalonym milionom obywateli Polski broniącym swojej ukochanej telewizji. To jest wielkie szyderstwo. Nie wolno poniżać tych ludzi, panie prezydencie Komorowski. To nie są tylko kartki do głosowania. To są miliony konkretnych osób, które mają swoją godność i mają prawo do szacunku, co najmniej od swojego prezydenta.

Szanowni państwo, nie wyobrażam sobie, by będąc uczciwym parlamentarzystą można przyjąć w tym roku sprawozdanie KRRiT. Wcześniej sejmowa Komisja Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii w dezycyderacie do Prezesa Rady Ministrów negatywnie oceniła skutki ustawy o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej z dnia 30 czerwca 2011 roku oraz wyraziła zaniepokojenie przebiegiem procesu cyfryzacji naziemnego nadawania telewizyjnego i nieprzyznaniem koncesji TV Trwam. Za to właśnie odpowiada KRRiT. Bądźmy więc konsekwentni w działaniu i odrzućmy sprawozdanie KRRiT za 2011 rok.

Już na zakończenie mam krótkie pytanie do pana przewodniczącego. Chciałabym zapytać: kiedy podmioty, które otrzymały koncesję na nadawanie na multipleksie, ubiegały się o koncesję satelitarną i kiedy one złożyły wnioski? Proszę o dokładne daty.

Jeszcze jedno sprostowanie. Media ojca dyrektora doktora Tadeusza Rydzika to nie są media ojca dyrektora, tylko Lux Veritatis. Na str. 54 sprawozdania pisze pan o protestach złożonych w sprawie TV Trwam i podaje pan liczbę 50 tysięcy. Do 1 miliona 250 tysięcy to ma się tak, jak, nie wiem, pchła do słońca. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, ja oczywiście nie chcę tu wprowadzać jakichś nadzwyczajnych rygorów, ale myślę, że jeśli wszyscy już w tej chwili zapisani do głosu posłowie także będą mówili ponad pół godziny, to możemy nie zdążyć przed jutrzejszą

debata. We własnym interesie i w miarę odrobiny koleżeńskości bardzo proszę, byśmy jednak zadali pytanie, wyrazili pogląd, zakończyli konkluzją, a niekoniecznie wygłaszali tu tak obszerne referaty – nie do końca...

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Pani przewodnicząca, jedno słowo. Ja się pomyliłam – nie 1 milion 250 tysięcy, tylko 2 miliony 250 tysięcy. To było ze zdenerwowania, przepraszam bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, ja do pani mówię, a zdaje mi się, że pani kompletnie o czym innym myśli.

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS) – spoza składu Komisji:

Czy pani przewodnicząca może przeczytać listę mówców?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Bardzo proszę. Pani poseł Sobecka już była. Pani poseł Bubula, pan poseł Dziedziczak, pani poseł Kruk, pan poseł Łopiński. Proszę państwa...

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Wy nie jesteście w Komisji, to będziecie...

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS) – spoza składu Komisji:

Mamy takie same prawa. Każdy poseł może przyjść.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Macie takie same prawa, to prawda. Na razie odczytywałam nazwiska i w kolejności, której jestem pewna. Przepraszam, pani poseł Ozgi nie widziałam, to się zgadza. Pan poseł Dąbrowski, pan poseł Świat...

Poseł Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, ja się zgłaszałem. Pan przewodniczący kiwał głową, że jestem zapisany.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Jest pan zapisany – dwóch panów posłów, których nazwisk niestety nie znam.

Poseł Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Maciej Małecki. Na początku posiedzenia kiwał pan głową, że jestem zapisany, więc uznaje, że jestem zgłoszony i to zaraz po pani Sobeckiej byłem zgłoszony.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Przykro mi, ale nie wiem.

Poseł Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, ja rozumiem, że pani jakoś tak fakultatywnie ustala kolejność zgłoszeń.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Jeszcze pani poseł Beata Kempa.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł Kempa.

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, ja też się zgłaszam od początku, a pani dopisuje wszystkich, więc proszę o równe traktowanie.

Poseł Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, pan kiwa głową, że pan widzi, po czym pan nie zapisuje.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Poseł Sadurska.

Poseł Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Zgłosiłem się na samym początku posiedzenia, pan przewodniczący potwierdził, że moje zgłoszenie zostało przyjęte, a teraz nie ma mnie na liście osób, które będą się wypowiadały.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pan poseł Małecki jest przed panem posłem Łopińskim. Rzeczywiście, przepraszam.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Proszę państwa, jeśli pani przewodnicząca pozwoli, to podam, że teraz będzie pani poseł Bubula, potem pan poseł Dziedziczak, pani poseł Kruk, pan poseł Małecki, pan poseł Łopiński, pan poseł Piontkowski, pani poseł Ozga, pan poseł Dąbrowski, pan poseł Świat, pani poseł Kempa i pani poseł Sadurska.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jeszcze pan poseł Rusiecki, tak? Dobrze, pan poseł Rusiecki. Czy ktoś jeszcze z pań i panów posłów chce zabrać głos? Czy możemy uznać, że zamykamy listę? Zawsze były jakieś problemy z zamknięciem listy. Panie senatorze, ja wiem, że korzystamy z gościny. Na razie jeśli pan pozwoli, zapytam posłów.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dobrze. Ja też bym prosił o głos zgodnie z praktyką, że jak posłowie przychodzą na posiedzenia senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu jest udzielany im głos. Ponieważ gościmy w salach Senatu, więc mam nadzieję, że senator zostanie dopuszczony do głosu na posiedzeniu przesławnej Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Panie senatorze, chyba nie ma pan wątpliwości, że zostanie pan dopuszczony do głosu. Jeśli można, to jeszcze pan senator Jackowski.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Ale już wtedy po panu Rusieckim.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Musimy też mieć jakiś czas, bo przewidziany czas na rezerwację sali niedługo się kończy.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Chwileczkę. Jeśli można, to ja sobie udzielę głosu. Proszę państwa, może ja policzę...

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Ja policzę. Jest 14 osób.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

14 osób ze mną razy maksimum 10 minut to 2 godziny 20 minut i odpowiedzi pana przewodniczącego. Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Sala jest do godziny 17.00.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Skończymy na korytarzu. Jesteśmy zobligowani do przedstawienia wniosku, a być może ktoś nie będzie musiał tak długo mówić. Bardzo proszę – pani poseł Bubula.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Polska jest, niestety, krajem, w którym sytuacja mediów jako takich jest sytuacją dla kraju demokratycznego nienormalną. Składa się na to bardzo wiele czynników.

Po pierwsze – jest to zasadniczy brak pluralizmu właścicielskiego i pluralizmu w zakresie treści wypowiedzi, które docierają do Polaków. W związku z tym media nie pełnią tej zasadniczej roli dla nowoczesnego społeczeństwa, jaką jest tworzenie więzi

społecznych na podstawie rzetelnej informacji i wymiany poglądów. Brak tego pluralizmu jest jedną z zasadniczych bolączek, o ile nie dramatem naszego życia publicznego.

Po drugie – mamy do czynienia z bardzo specyficzną sytuacją Polski na tle innych krajów europejskich, tzn. rzeczywiście zapaścią dotyczącą podstaw istnienia mediów publicznych, co się wiąże dodatkowo z brakiem w mediach treści kultury, edukacji, wychowania, takich, które na przyzwoitym poziomie spełniałyby taką rolę, którą pełnią normalnie media publiczne.

Po trzecie – mamy zapaść mediów regionalnych, czyli taką, która doprowadza do prawdziwej dezintegracji Polski pozawarszawskiej. Tej roli nie spełniają ani media komercyjne, ani zubożone media publiczne.

Mamy wreszcie do czynienia z groźbą wykluczenia cyfrowego i ograniczenia dostępu do podstawowej informacji w dobie rozwoju technologicznego. Miliony Polaków jest zagrożonych takim wykluczeniem.

Mamy również do czynienia z brakiem odpowiedniej swobody wypowiedzi, co się także wiąże z brakiem pluralizmu.

Wyliczam te problemy i co ciekawe, są one tożsame z wieloma, które KRRiT sobie wpisała do swojej „Strategii regulacyjnej”, którą przyjęła na początku kwietnia zeszłego roku. Chodzi mi o to, żeby na tym tle pokazać moje bardzo krytyczne zdanie co do roli KRRiT w rozwiązywaniu tych problemów.

Można powiedzieć, że właśnie rok poprzedni był rokiem tragicznym pod tym względem, że KRRiT nie tylko nie próbowała rozwiązać tych problemów, ale je pogłębiła poprzez swoje bardzo kontrowersyjne i negatywne decyzje.

Ja chcę się skoncentrować na dwóch sprawach. O pierwszej mówiła obszernie pani poseł Sobecka. Chcę tylko dodać, że nieuwzględnienie ochrony interesów odbiorców w tym zakresie jest wyjątkowo rażące. Nie nazwałabym tego nawet jakimś błędem czy brakiem wyczucia, ale niestety działaniem wyprzedzającym wbrew takim oczekiwaniom, co do których było wiadomo, że będą narastały, oczekiwaniom pluralizmu mediów.

Chcę jeszcze powiedzieć o drugiej sprawie. Pod rządami tej KRRiT doszło do praktycznej likwidacji mediów publicznych w Polsce, czyli pozbawienia ich tej roli wymiany wszystkich poglądów politycznych i poglądów na sprawy społeczne w Polsce, dlatego że to właśnie ta Rada powołała takie władze mediów publicznych, które doprowadziły do tego, że blisko połowa Polaków już nie uznaje ich jako swoje media, tzn. widzą tam jednostronną propagandę sukcesu, jednostronnie prezentowany światopogląd lewicowo-liberalny, łącznie z prezentacją Nergala, z eliminacją wszystkich możliwych programów informacyjnych i publicystycznych prowadzonych przez niezależnych dziennikarzy. Przykładem tego jest próba wypchnięcia ostatniego programu, który wprowadzał tam jakikolwiek pluralizm, czyli programu Jana Pospieszalskiego. Przypominam, że dopiero po ciężkiej walce i protestach ten program został przywrócony w mniej oglądanym TVP Info.

Choćby z tych dwóch względów, czyli niszczenia pluralizmu jako takiego na przykładzie cyfryzacji i wyeliminowania tej możliwości dla TV Trwam oraz skrajnego zawłaszczenia przez jedną stronę mediów publicznych, czyli *de facto* ich likwidacji, bo nie są mediami publicznymi w których prezentują pluralizm, wydaje mi się, że są to dwa wystarczające powody do tego, żeby uznać KRRiT jako taką, która pogłębia problemy radiofonii i telewizji w Polsce, te straszne problemy, jakie mamy, a nie próbuje je rozwiązać. Wydaje mi się, że na tym tle nie może silnie zabrzmieć głos, pana przewodniczącego, z którym akurat się zgadzam, o tym, że jesteśmy krajem, który doprowadza do likwidacji mediów publicznych pod względem finansowym. Zgadzam się w 100% z tym zdaniem pana przewodniczącego, ale pana głos w tej sprawie nie może być głosem silnym, bo pan odciął od poparcia dla siebie, dla swojej KRRiT tę część społeczeństwa, która mogła skutecznie zawalczyć o dobre media publiczne i również dobrze finansowane. Nie dadzą dobrych mediów publicznych ci ludzie, którzy równocześnie zwalczają pluralizm w Polsce i doprowadzają do skrajnego zawłaszczenia tych mediów przez jedną stronę polityczną. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Dziedziczak.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, pani poseł Sobecka i pani poseł Bubula bardzo trafnie przedstawiły wiele argumentów związanych z pracą KRRiT. Ja chciałabym uzupełnić te wypowiedzi jeszcze o kilka słów.

Pierwsza sprawa to sprawa tych przedziwnych wyników procesu koncesyjnego. Chciałbym zapytać: jakie merytoryczne argumenty sprawiły, że TV Trwam jako jedyna telewizja katolicka nie dostała miejsca przy naziemnym nadawaniu cyfrowym. Jeszcze raz podkreślam – jakie merytoryczne argumenty? Nie mówię o finansowych. Przecież państwo zapowiadali w całym procesie, że bardzo ważną rolę przy dawaniu koncesji będzie odgrywała różnorodność właścicielska i sprawy programowe. Jak jest z różnorodnością, to widzimy wszyscy. W zasadzie powtarzają się te same nazwiska w gronie osób, czy w gronie firm, które uzyskały koncesję. A jak sprawy programowe? Jestem bardzo ciekawy, co państwo odpowiedzą nam na ten temat.

Drugim bardzo ważnym punktem w analizie prac KRRiT są jej efekty pracy w dziedzinie mediów publicznych. Jak państwo wiecie, telewizja publiczna jest w najgorszej sytuacji finansowej od lat. Coraz częściej pojawiają się głosy ekspertów, którzy mówią, że zachwiana jest stabilność finansowa telewizji publicznej. Jest ogromny znak zapytania w kontekście dalszego sprawnego funkcjonowania mediów publicznych. Co państwo robicie? Jaki jest państwa bilans w tej sprawie? Jeżeli media publiczne stracą swoją pozycję, to wszyscy wiemy, że w zasadzie nie uda się odbudować tej pozycji.

Przyjrzyjmy się także kwestiom merytorycznym w telewizji publicznej. O zwolnieniach dziennikarzy krytykujących rząd już mówiliśmy. Takiej liczby zwolnień w ostatnich latach w TVP nie było. Jan Pospieszalski, chyba jedyny taki mocno krytyczny dziennikarz aktualnej ekipy, najpierw w ogóle miał być usunięty z telewizji, potem wrócił, ale został – o czym mówiła pani poseł Bubula – wyraźnie zdegradowany. Ma program na antenie TVP Info, mniej oglądanej antenie niż dotychczas i bardzo późno. Jak różna jest jego sytuacja z programem choćby pana Tomasza Lisa, chyba widzą wszyscy. Pan Tomasz Lis nadal ma program w bardziej oglądanej stacji, o dużo lepszej godzinie oglądalności. Nawiasem mówiąc, ten program, tę godzinę i tę stację przyznał mu poprzedni zarząd rzekomo tak bardzo upolityczniony. Teraz wszyscy inaczej myślący od Tomasza Lisa, od myśli przewodniej ekipy rządzącej są z telewizji usuwani.

Wartości chrześcijańskie w telewizji publicznej – bardzo ciekawy temat. Przypomnę państwu, że w zeszłym roku po raz pierwszy od lat telewizja publiczna np. nie nadała transmisji ze Świątowych Dni Młodzieży. Zawsze tak było w ostatnich latach, czy to był Ojciec Święty błogosławiony Jan Paweł II czy aktualny nasz papież Benedykt XVI, media publiczne, telewizja publiczna transmitowała orędzie na Świątowych Dniach Młodzieży uważając, że jest to 100-procentowe wypełnianie misji, że jest to bardzo ważny głos do młodego pokolenia właśnie o tym, jak ważna jest uczciwość, wiara, małżeństwo, poświęcenie dla innych. Nie muszę rozwijać tego wątku. Myślę, że jest to dla nas wszystkich oczywiste. Po raz pierwszy od lat telewizja publiczna nie nadaje tej transmisji. Sprawdzalem, sygnał był za darmo. Taki to był prezent władz telewizji publicznej w roku beatyfikacji Jana Pawła II – pomysłodawcy Świątowych Dni Młodzieży.

W tym samym czasie, kiedy nie nadaje się darmowego sygnału ze Świątowych Dni Młodzieży, w związku z tym zagłusza się *de facto* słowa Ojca Świętego, telewizja publiczna zatrudnia satanistę, pana Darskiego, znanego ze swoich skandalicznych wypowiedzi. Przypomnę, że za te wypowiedzi stawał nawet przed sądem. To osoba, która drze Biblię, kpi z Ojca Świętego. Wszyscy widzieliśmy jego zdjęcia i obraźliwe gesty w sutannie papieskiej, osoba, która po bardzo dziwnym wyroku sądu krzyczy, że szatan zwyciężył. Świetna postać do promowania. Psychologowie dziecięcy i w ogóle znawcy mediów mówią, że tego typu programy, w których pan Darski był jurorem, to jest – czy tego chcemy czy nie - promowanie tego typu postaci wśród młodych ludzi. Rozumiem, że władze telewizji publicznej, KRRiT chcą, żeby sataniści, osoby krzyczące:

szatan zwyciężył czy kpiące z błogosławionego Jana Pawła II były idolami dla naszej młodzieży. Świetna decyzja, gratulacje. Już nie chcę rozwijać tematu, ile pan Darski dostał za to pieniędzy. Przypomnę, że to z naszego abonamentu, z naszych pieniędzy on dostawał za tę „pracę” pieniądze.

Są też takie drobne rzeczy jak flaga Związku Sowieckiego przy wypowiedziach o Euro. Nie rozumiem, jak 20 lat po upadku Związku Sowieckiego można się jeszcze mylić. Ciekawe, czy jak teraz będzie półfinał Włochy – Niemcy, to będziemy mieli flagę ze swastyką? Najwyraźniej wspaniali ludzie pracują w TVP. Jestem ciekawy, co KRRiT zrobiła z tym faktem, bo to nie tylko obraża nas Polaków, kraj, który tyle ucierpiał od Związku Sowieckiego, od aparatu sowieckiej represji, ale to obraża także Rosjan. To po prostu obraża Rosjan. Rosja jest niepodległym krajem. Dlaczego mówiąc o Rosji pokazuje się flagę Związku Sowieckiego? To absolutnie jest niezrozumiałe.

Rozgłoszenie regionalne. W niedzielę po raz kolejny występowałem w TV Poznań. Zdaniem osób tam pracujących ta telewizja za pół roku po prostu zbankrutuje. Nie wiem, czy państwo tego chcecie. Sytuacja ośrodków regionalnych jest katastrofalna.

Kolejna sprawa. Dwóch panów, których nazwisk nie chce mi się nawet wymieniać, występują w Esce Rock w programie porannym, który wielokrotnie przekroczył wszelkie granice przyzwoitości. Przypomnę – wyśmiewanie się ze śmierci prezydenta w dniach żałoby narodowej, w ogóle wyśmiewanie się ze śmierci człowieka, a ze śmierci głowy naszego państwa, która wypełniając swoje obowiązki poległa pod Smoleńskiem, jest to coś absolutnie demoralizującego, a przecież Eska Rock jest stacją skierowaną do młodzieży. Ci sami panowie mają na swoim koncercie choćby wypowiedzi skrajnie rasistowskie, naśmiewanie się z ludzi o innym kolorze skóry. Jest to coś absolutnie niedopuszczalnego. Teraz wypowiedź skrajnie obrażająca kobiety, skrajnie obrażająca naszych sąsiadów z Ukrainy.

Jeden z tych panów występując jeszcze w telewizji, która notabene dostała koncesję na naziemne nadawanie cyfrowe, ale już zostawmy ten temat, jest znany z tego, że wkładał flagi narodowe w kał. Rozumiem, że takie osoby są cały czas hołubione. Przypomnę, że ten pan od wkładania flagi narodowej do kału i od wyśmiewania osób o innym kolorze skóry prowadził koncert na rozpoczęcie prezydencji. Tutaj chciałbym serdecznie pogratulować koleżankom i kolegom z PO. Świetna decyzja, świetny wybór, żeby twarzą kulturalną prezydencji polskiej w UE był tego typu człowiek, ale cóż, jaki premier, taka kultura.

Z kolei drugi z tych panów miał teraz wyraźny udział w ceremonii otwarcia Euro 2012, więc kolejna wizytówka w świat. Naprawdę serdecznie wam tego gratuluję. Rozumiem, że jeśli ktoś obraża nieżyjącego prezydenta, to wybacza mu się i rasizm, i obrażanie kobiet, i obrażanie innych. Jego „zasługi” są przecież powszechnie doceniane przez obóz rządzący.

Będę wdzięczny za odpowiedź na moje pytania. Co z mediami publicznymi? Co z Eską Rock? Co z rozgłoszeniami regionalnymi? Jakie kwestie programowe zadecydowały o tym, że jedyna telewizja katolicka w przeciwieństwie do tak wielu innych nie dostała koncesji? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Kruk.

Posel Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni goście. KRRiT w swoim sprawozdaniu sama uznała, że do zadań szczególnie istotnych w ubiegłym roku należało zaliczyć pracę nad zmianą ustawy o radiofonii i telewizji w związku z koniecznością implementacji dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych, działania związane z wprowadzeniem naziemnej telewizji cyfrowej DVB-T i powołanie nowych statutowych organów w spółkach publicznej radiofonii i telewizji. Rzeczywiście należy się z tym zgodzić. W żadnym z tych zakresów KRRiT sukcesu nie odniosła – oczywiście z różnych powodów. Nie chcę winić KRRiT za to, co się stało z nowelizacją ustawy o radiofonii i telewizji i podjętą próbą dostosowania jej do dyrektywy. Nie ma co wracać do tych dziwnych zdarzeń towarzyszących pracom nad tą ustawą, ale myślę, że nie jest

to najistotniejszy problem dla widzów, odbiorców, a więc dla tych, o których nam chodzi, dla których media są tworzone.

Właśnie telewizją publiczną i kwestią cyfryzacji telewizji naziemnej, która po cichutku, bez debaty, bez informacji społecznej ma prowadzić do przebudowy rynku mediów elektronicznych w Polsce, dającą wielką szansę, by go zbudować, żeby w końcu osiągnąć coś, co w ciągu tych prób budowy rynku w czasie trwania III Rzeczypospolitej nie udało się zrealizować, należy już obciążyć tylko i wyłącznie KRRiT.

Zarówno o tych działaniach w zakresie mediów publicznych, jak i o prowadzonym w ramach procesu cyfryzacji telewizji naziemnej procesie koncesyjnym dotyczącym 4 miejsc na multipleksie I mówili moi przedmówcy. Podstawowe problemy z tym związane szeroko omówiła pani poseł Bubula i pani poseł Sobecka, a także poseł Dziedziczak.

Ograniczę się więc do szczegółowych pytań powracając do problemów poruszanych na wielu poprzednich posiedzeniach związanych z procesem koncesyjnym przeprowadzonym przez KRRiT. Zanim przejdę do tych pytań, chciałabym poruszyć pewną dziwną dla mnie kwestię. Tu zwracam się do przewodniczącej Komisji Kultury i Środków Przekazu. Omawiamy sprawozdanie KRRiT chyba po raz pierwszy w historii parlamentaryzmu bez udziału w posiedzeniu Komisji zarządu telewizji publicznej. Jak mamy debatować nad problemami związanymi z telewizją publiczną? Są to problemy decydujące, bo tak jak cały proces cyfryzacji telewizji publicznej i budowa rynku, tak samo jakość, sposób działania mediów publicznych decydują o ładzie medialnym w państwie. Decydują o tym, jak funkcjonuje społeczeństwo, o jakości demokracji, tak naprawdę o przyszłości państwa polskiego. Jak mamy decydować o mediach publicznych, jeśli nie mamy tutaj przedstawicieli zarządów mediów publicznych – ani telewizji publicznej ani radia publicznego? Pani przewodnicząca, podnoszę tę kwestię i oczekuję wyjaśnienia, bo to jednak jest jakaś nowa tradycja, którą pani przewodnicząca wprowadza do postępowania w tej sprawie. Jednak myślę, że jest na to rozwiązanie. Słyszając doniesienia medialne o fatalnym stanie finansowym mediów publicznych czekaliśmy długo, że pani przewodnicząca komisji kultury z troską pochyli się nad problemem i zwoła posiedzenie dotyczące tej sprawy. Nie ma przedstawicieli mediów publicznych, nie pozostaje nam nic innego, jak tę dyskusję dotyczącą mediów publicznych przenieść na dodatkowe posiedzenie i takiego jako Klub PiS będziemy się domagali w ramach naszych uprawnień i o takie posiedzenie będziemy wnosili w ramach art. 152 regulaminu Sejmu.

Oczywiście rozumiem, że dzisiaj trudno jest „zjadać tę żabę”, którą wypada zjeść po tym, kiedy premier Donald Tusk najpierw nawoływał, żeby w ogóle nie płacić abonamentu, potem mówił, że to haracz, który nieprzyzwoicie jest ściągać z ludzi, a dziś MF w porozumieniu z KRRiT i przede wszystkim z zarządem telewizji publicznej, przedstawicielami rad nadzorczych zamierza na obywateli polskich nasyłać już nie tylko listonoszy, żeby kontrolowali, czy w domu nie jest schowane jakieś nielegalne radyjko, ale także urzędników urzędów skarbowych. Zaznaczam, pani przewodnicząca, że do tego tematu wrócimy, czy pani sobie życzy czy nie.

Kwestia tego postępowania. Sprawozdanie przedłożone przez KRRiT jeszcze jakby wzmaga wiele wątpliwości co do decyzji podjętej przez KRRiT w sprawie udzielania 4 koncesji dziwnym spółkom, jak wynika również ze sprawozdania samej KRRiT. Uważam, że w ciągu poprzednich posiedzeń komisji kultury podważyliśmy to uzasadnienie finansowe odmowy wydania koncesji i uprawnienia nadawania naziemnego Fundacji Lux Veritatis nadającej TV Trwam. Uważam je za nieuzasadnione, a w tym sprawozdaniu mam jeszcze więcej argumentów niż przedstawiliśmy na poprzednich posiedzeniach Komisji.

Chciałabym zapytać pana przewodniczącego czy też innych członków KRRiT, jaki to artykuł ordynacji podatkowej pozwolił tak daleko posunąć się w udzielaniu pomocy publicznej 3 spółkom, które w ubiegłym roku dostały prawo nadawania naziemnego? Rozumiemy, że wedle KRRiT te spółki były w świetnej kondycji finansowej. Należności z tytułu opłaty koncesyjnej przewodniczący KRRiT postanowił rozłożyć na raty. Na jakie raty? Tu mamy jakąś wątpliwość. ESKA TV SA to jest należność w kwocie ponad 7 mln zł. Być może to wynika z tego, że wcześniej zapłaciła jakąś ratę. Tego nie wiem, tego nie ma w sprawozdaniu i o to pytam. Te ponad 7 mln zł jest rozłożone na

93 raty. Lemon Records nadający Polo TV i Stavka nadająca TTV opłata za koncesję w kwocie ponad 10 mln 800 tys. zł rozłożona na 114 rat. Panie przewodniczący, gdybym wiedziała, że te 10 mln zł będziecie rozkładać na 114 rat, to sama bym złożyła wniosek o koncesję satelitarną i następnie na prawo nadawania naziemnie. Ja sobie nie kpię, bo prawdopodobnie tak pomyślałoby wiele podmiotów, gdyby wiedziało, że będzie taka możliwość rozłożenia na 114 rat opłaty koncesyjnej, którą pan przewodniczący tak straszył, że TV Trwam jej nie udźwignie. To znaczy co? To znaczy, że Fundacja Lux Veritatis prawdopodobnie nie dostałaby takiego zaszczytu pomocy publicznej, żeby dostać rozłożenie na 114 rat opłaty koncesyjnej.

W rezultacie w roku 2011 spółka Stavka zapłaciła 379 tys. zł opłaty koncesyjnej, Lemon Records – 361 tys. zł, Eska TV – 345 tys. zł. Nie ma opłaty ATM, nic nie zapłacił, nie wiadomo. Gdzieś tam się upominał, że jest źle naliczana ta opłata. Nie wiem, czy do dzisiaj ATM zapłacił jakiegokolwiek pieniądze i o to pytam KRRiT.

Jest tu jeszcze inny aspekt tej sprawy. Wszystkie te 3 spółki rozpoczęły spłatę opłaty koncesyjnej w momencie, kiedy decyzja w sprawie udzielenia tych koncesji jeszcze nie była pełnoprawna. 5 podmiotów się od niej odwołało, w tym Fundacja Lux Veritatis. Ostateczna decyzja została podjęta przez KRRiT dopiero w styczniu tego roku. Kolejny dowód realizacji niezgodnie z prawem decyzji, która nie była prawomocna.

ATM. Mam pytanie: czy w końcu wniósł jakieś opłaty za koncesję? Czy zakończył się proces wszczęty przez KRRiT w sprawie cofnięcia koncesji ATM? Przypomnę pewne rzeczy członkom i gościom, bo być może nie pamiętają, gdyż pan przewodniczący zawsze się tutaj wzdraga, jeśli podnosimy kwestię jego bliskich związków ze spółką ATM w związku z tym, że w 2007 roku spółka ATM przejęła Studio A – studio producenckie stworzone i przez długi czas prowadzone przez pana przewodniczącego Jana Dworaka. Pewnie dlatego pan przewodniczący gościł na szumnym otwarciu studia telewizyjnego tej spółki. Wiceprezesem tej spółki jest długoletni bliski znajomy przewodniczącego Jana Dworaka – Maciej Grzywaczewski, który w czasie, gdy pan przewodniczący był prezesem telewizji publicznej, był dyrektorem Programu 1 telewizji publicznej, bardzo mocno związany przyjacielsko i nawet rodzinnie z PO. Mówię teraz o panu Macieju Grzywaczewskim.

To nie wszystko. W 2005 roku „Gazeta Polska”, przepraszam, „Gazeta Wyborcza”, gdzieżby tam „Gazeta Polska”, właśnie nie „Gazeta Polska”, a „Gazeta Wyborcza” podała również ciekawą informację: „Ofensywa ATM w telewizji publicznej. Grupa ATM znana dotychczas z produkcji dla Polsatu, takich jak »Bar« czy »Świat według Kiepskich« podbija telewizję publiczną. Nie możemy być producentem jednej anteny, bo dla spółki giełdowej to spore zagrożenie. Teraz wchodzimy na emisyjne salony TVP1 i TVP2, ale każda ewentualna wpadka jest znacznie bardziej bolesna – mówi Andrzej Baworowski z ATM. Firma realizuje na zamówienie telewizji publicznej trzy duże seriale. Dzięki podpisanym kontraktom ATM planuje osiągnięcie w tym roku obrotów w wysokości prawie 70 mln zł”. Zgadnijmy, kto wtedy był prezesem telewizji publicznej? Panie przewodniczący, czy nie pan przypadkiem? Pytam: co z tym postępowaniem w sprawie ATM i co w sprawie odwołania ATM w kwestii opłat koncesyjnych?

Realizacja innych zadań. Pan poseł wspominał o skandalicznej sprawie...

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł...

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

W takim razie to już ostatnie pytanie, pani przewodnicząca. Sprawa jest zbyt ważna, zbyt skandaliczna. Podnosił ją już pan poseł Jan Dziędziczak, czyli program „WT” czy „WF”, przepraszam, chyba troszeczkę pomyliłam nazwę, może nie chcę jej zapamiętać. Nie chcę też, podobnie jak mój kolega, wymieniać prowadzących ten program. Myślę, że wszyscy już słyszeli o licznych skandalach i tym ostatnim popełnionych przez tych panów.

Panie przewodniczący, szanowni panowie, zgodnie z art. 38 ust. 2 ustawy o radiofonii i telewizji koncesja może być cofnięta, jeśli rozpowszechnianie programu powoduje zagrożenie interesów kultury narodowej, bezpieczeństwa i obronności państwa lub

narusza normy dobrego obyczaju. Jestem przekonana, że widzimy tu uporczywe naruszanie prawa przez Radio Eska. KRRiT wszczęła dwukrotnie postępowanie w sprawie tych porannych programów i ukarała Radio Eska za jeden z tych skandalicznych programów prowadzonych przez dwóch wspomnianych panów, ale czy nie najwyższy czas, panie przewodniczący, jednak rozważyć wszczęcie postępowania o cofnięcie tej koncesji w związku z rażącym, ale i uporczywym naruszeniem prawa przez Radio Eska. Przypomnę, że w tym ostatnim przypadku tak skandalicznego obrażenia naszych sąsiadów, jeden z tych panów mówi, że prezentuje poglądy przeciętnego Polaka. Przepraszam, panie przewodniczący, ale to już zagraża również naszemu bezpieczeństwu. A potem się dziwimy różnymi obrażającymi nas informacjami w mediach, w Wielkiej Brytanii czy gdzie indziej, ukazującymi się w czasie Euro 2012. Nie wiem, czy ci panowie właśnie po to produkują takie programy, żeby cudzoziemcy mogli Polskę opluwać. Najwyższy czas, panie przewodniczący, bo jeśli KRRiT nie podejmie takiej decyzji, to wtedy ja, pani przewodnicząca, będę występowała, abyśmy skierowali do KRRiT dezyderat o rozważenie tej kwestii i wszczęcie postępowania o cofnięcie koncesji.

Ostatnie zdanie, pani przewodnicząca. Przepraszam, ale w związku z tą kwestią przypomniało mi się, że w ogóle jest coś dziwnego z właścicielem tych mediów. Telewizja Eska TV, która uzyskała od KRRiT prawo nadawania naziemnego, była przez KRRiT również skontrolowana w ubiegłym roku w zakresie przestrzegania praw chroniących małoletnich. Kontrola wypadła negatywnie. Spółka nie stosuje oznaczeń programów. Pan przewodniczący zrobił zdziwioną minę, a ja cytuję to, co przeczytałam w sprawozdaniu. Gdzieś uciekła mi strona, ale podam państwu tę stronę, jak odnajdę, żeby teraz nie zabierać czasu. Zadziwiające jest to, że w trakcie trwania tego postępowania koncesyjnego po kontroli KRRiT okazało się, że Eska TV w ogóle nie przestrzega przepisów chroniących małoletnich. Cytat przytoczę później. To jest jeszcze jeden aspekt pokazujący dziwność tego postępowania koncesyjnego przeprowadzonego przez KRRiT i dziwne kryteria stosowane przy wyborze podmiotów, które uzyskały ekskluzywne prawo nadawania naziemnego telewizyjnego. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł, ponieważ zadała mi pani pytanie, chcę panią poinformować, że nie musi pani sięgać do art. 152 regulaminu. Prosiłam wszystkich o zgłaszanie do 6 lipca propozycji do planu pracy na drugie półrocze. Nie ma najmniejszego powodu, by się tym tematem nie zająć, natomiast dzisiaj zważywszy choćby na państwa zainteresowanie i listę dyskutantów wybrałam taką opcję.

Przepraszam najmocniej, ale KRRiT nie współpracuje wyłącznie z telewizją publiczną, tylko z dziesiątkami, jeśli nie setkami różnych nadawców, więc albo wszyscy albo nikt. Być może wybrałam taką opcję, ponieważ właśnie o telewizji publicznej będziemy mogli rozmawiać, zwłaszcza że wiadomo, iż swego czasu minister Boni złożył deklarację, że do sierpnia jest szansa na to, by powstała ustawa o mediach publicznych i przedwczoraj ta deklaracja została potwierdzona przez premiera, więc tym bardziej Komisja wcześniej będzie się chciała spotkać z mediami publicznymi.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, ja jednak *ad vocem*, bo to jest precedens, który może mieć konsekwencje w przyszłości. To nie jest odpowiedź na moje pytanie. Zawsze mieliśmy ten problem. Oczywiście, mamy ileś ośrodków regionalnych radiofonii...

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tylko ja mówię o wszystkich nadawcach, pani poseł. Jeśli nie z doświadczenia, to ze sprawozdania pani widzi, z iloma nadawcami współpracuje KRRiT. Pani poseł, najmocniej przepraszam.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, ja jednak pytałam o media publiczne...

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ja pani odpowiedziałam.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

...i zawsze na posiedzenia Komisji były zapraszane media publiczne. Jednak widzimy podstawową różnicę między nadawcami publicznymi a nadawcami komercyjnymi czy też innymi na rynku.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

My tak, ale KRRiT...

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Jeśli jeszcze jestem przy głosie, to odsyłam państwa na str. 44 sprawozdania rocznego KRRiT i państwaz KRRiT również. Jest tam informacja: „W 2011 roku pod kątem ochrony małoletnich skontrolowano program Eska TV i REBEL TV. Monitoring wskazał, że w programie Eska TV nie znakowano audycji, a w porze chronionej (w godz. 6.00-23.00) nadawano teledyski zawierające treści mogące zagrażać prawidłowemu rozwojowi psychicznemu, fizycznemu i moralnemu dzieci i młodzieży. W audycji cyklicznej Eska games prezentowano fragmenty gier, które zawierały brutalne i drastyczne sceny (m.in. odcinanie głowy, tryskająca krew)”. Proszę bardzo, to jest cytat ze sprawozdania i to jest program, któremu KRRiT udzieliła tego ekskluzywnego prawa nadawania naziemnie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Proszę państwa, naprawdę salę mamy jeszcze 1,5 godziny. Jest 10 dyskutantów, do tej pory minęło 1,5 godziny posiedzenia i 4 osoby zabrały głos. Bardzo proszę – pan poseł Małecki. Jeśli państwo pozwolą, to na moment przekazuję prowadzenie panu posłowi Fedorowiczowi.

Poseł Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, na wstępie chciałbym prosić o to, aby na posiedzeniu Komisji były witane osoby, które pojawiają się, także goście. Kolejny raz na posiedzeniu tej Komisji nie zostali powitani przedstawiciele Fundacji Lux Veritatis. Naprawdę, pani przewodnicząca, chcielibyśmy się czuć jak na posiedzeniu komisji kultury, ale nie tylko z tego powodu należy witać gości. Po prostu tak należy się zachowywać.

Przechodzę już do spraw ściśle merytorycznych. Panie przewodniczący, mam przed sobą decyzję Prezesa UKE z końcówki 2010 roku, ale rozmawiamy o roku 2011 i ta decyzja miała wpływ na rok 2011 i na to, co dzieje się dzisiaj, ponieważ w jednej z jej punktów czytamy, że wykaz programów radiofonicznych lub telewizyjnych oferowanych w sygnale multipleksu został określony w załączniku nr 4 stanowiącym integralną część niniejszej decyzji. Tutaj do programów zostały dopisane: Radio Maryja i TV Trwam. To jest w decyzji, która jest konsultowana przez UKE z KRRiT, natomiast już w uzasadnieniu czytamy coś takiego, że Prezes UKE po dokonaniu uzgodnień z KRRiT wpisuje do wykazu programy, które mogą, ale nie muszą być oferowane w sygnale multipleksu. Tu jest mowa o multipleksie IV, tzw. mobilnym. Na wielu posiedzeniach Komisji słyszeliśmy o tym, że TV Trwam może znaleźć swoje miejsce właśnie na tym multipleksie. Tymczasem z wykazu programów, które na nim się znalazły, okazuje się, że TV Trwam tam wcale nie ma. Chciałbym uzyskać informację na temat konsultacji KRRiT z UKE oraz działań, jakie pan podejmował w tym zakresie, że poniekąd rozjeżdża się to, co jest mówione na posiedzeniach komisji sejmowych, z tym, co jest w rzeczywistości. To pierwsza sprawa.

W „Informacji”, którą nam pan przedstawił, pewne miejsce zajmuje troska o właściwe dotarcie z edukacją do obywateli. Zwracam na to uwagę: podstawowym warunkiem włączenia wszystkich obywateli w proces konwersji analogowo-cyfrowej jest kompleksowa, sprawnie przeprowadzona kampania informacyjno-edukacyjna. Chciałbym wiedzieć, jakie będą koszty tej kampanii informacyjno-edukacyjnej? Jednocześnie chcę zwrócić uwagę na to, że ponad 2 miliony osób tych rzekomo wykluczonych świetnie orientuje się w zawiłościach multipleksu. Nie tylko się orientuje, ale pisze pisma – protesty do KRRiT, że nie udostępnia im programów, które chcą oglądać. W związku z tym, do jakich osób

będzie kierowana kampania informacyjno-edukacyjna i jakie będą koszty tej kampanii? To kolejna sprawa.

Przechodzimy do następnej, bardzo ciekawej rzeczy. Dalej poruszam się w „Informacji”, którą pan przedłożył Komisji. Wielokrotnie TV Trwam jest przedstawiana jako medium osób starszych, chorych, wykluczonych. Pan w „Informacji” opisuje dobrodziejstwa cyfryzacji porównując z telewizją analogową, w której dostępność emitowanych treści audiowizualnych była możliwa pod ograniczonymi środkami, np. wpompowana w obraz sylwetka tłumacza na język migowy, napisy dla niesłyszących jako element obrazu czy na stronach telegazety, natomiast wprowadzenie telewizji cyfrowej oznacza możliwość dostarczania nowych oraz udoskonalenia istniejących ułatwień dla osób niepełnosprawnych. Napisy dla niesłyszących i sylwetka tłumacza migowego nie muszą stanowić stałego elementu obrazu, ale mogą być włączane w zależności od potrzeb. Autodeskrypcja, czyli udostępnianie treści wizualnych osobom niewidomym poprzez dźwiękowy opis sytuacji i zdarzeń, jest możliwa dzięki wielokanałowemu zapisowi dźwięku.

Proszę państwa, z jednej strony pochylacie się z troską nad osobami starszymi, niepełnosprawnymi, a z drugiej strony „wycinacie” te osoby, bo tym osobom zaoferujecie programy, które ich zupełnie nie interesują. Wyobraźmy sobie, to jest czarny humor, ale osoby niepełnosprawne, starsze, które są zainteresowane treściami głębszymi, będą sobie oglądały tłumacza migowego np. w programach disco-polo, których będzie do wyboru. Tak zadziałała KRRiT w tej sprawie. Panie przewodniczący, proszę o odpowiedź w tym zakresie, jak została zanalizowana grupa odbiorców tych udogodnień i jaka jest część wspólna tych odbiorców z osobami, które deklarują się jako odbiorcy TV Trwam? To jest kolejna sprawa.

Proszę państwa, przechodzimy do str. 54 „Sprawozdania”, bo do tej pory mówiłem o „Informacji”. W tym przypadku chcę powiedzieć, że pan przewodniczący dał nam (łagodnie to traktując) niekompletne informacje na temat protestów i w związku z tym mój wniosek formalny o uściślenie tego, co napisał pan przewodniczący. Tu jest podane, że do KRRiT wpłynęło ponad 50 tysięcy wystąpień: „Były to protesty indywidualne i zbiorowe, kierowane przez przedstawicieli organizacji społecznych, stowarzyszeń katolickich” itd. Ja wiem, że pan przewodniczący liczy tak, że jak przyjdzie 1 paczka, to jest jedno wystąpienie. Gdyby przyjechał TIR załadowany protestami, to też jest to jedno wystąpienie. Mój wniosek formalny dotyczy tego, aby sprostować, że do KRRiT napłynęło 2 miliony 250 tysięcy podpisów. W polskich miastach zostało zorganizowanych około 100 marszy protestacyjnych przeciw decyzji KRRiT nieprzyznającej miejsca na multipleksie TV Trwam. Są protesty samorządów, rad miasta, sejmików. Jest kilkaset apeli organizacji pozarządowych, stowarzyszeń, stanowisko Episkopatu Polski, stanowisko Komisji Stałej Episkopatu Polski w proteście przeciw nieprzyznaniu miejsca na multipleksie TV Trwam. Bardzo proszę o potraktowanie tego jako wniosek formalny.

Jeszcze jedna sprawa. Pan przewodniczący był łaskaw rozpocząć swoje wystąpienie następującym sformułowaniem: medium ojca dyrektora Tadeusza Rydzyka. W związku z tym proszę pana przewodniczącego o wyczerpujące wyjaśnienie, dlaczego użył takiego sformułowania. W jaki sposób w KRS i we wszelkiego rodzaju dokumentach wpływających do KRRiT osoba ojca doktora Tadeusza Rydzyka jest powiązana z Fundacją Lux Veritatis, a szczególnie z TV Trwam? Panie przewodniczący, to pana stwierdzenie uznaję za wybitnie stronnicze, ponieważ pan nie używa takich sformułowań wobec stacji, które otrzymały miejsca na multipleksie, kilkanaście programów związanych z Polsatem. Nie mówi pan, że to jest imperium medialne pana Solorza-Zaka. Jest około 10 programów związanych z TVN, ze spółką ITI i nie mówi pan, że to są stacje związane z osobą pana Waltera. Podczas dzisiejszego posiedzenia Komisji w sposób wybitnie nierówny kolejny raz potraktował pan nadawców, którzy składali wnioski o miejsca na multipleksie. Ja wiem, że po tych wszystkich protestach może pan już nie mieć dystansu do tego, co się dzieje. Trudno panu zachować obiektywizm, ale bardzo proszę, by dopóki pełni pan tę funkcję, ten obiektywizm był.

Nie chcę wracać do sytuacji ze spółką ATM. Koleżanka wspomniała pana związku z tą spółką, jak również pana zachowanie podczas postępowania koncesyjnego, kiedy pojawił się pan na huczonym otwarciu studia. To jest karygodne.

Kończąc, bo wiem, że czekają kolejni mówcy, a salę, jak mówiła pani przewodnicząca, mamy już niedługo, w związku z tym bardzo proszę o wyczerpujące odpowiedzi na zadane przeze mnie pytania.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję panu posłowi. Nie usłyszałem słowa „imperium”, ale sprawdzimy w protokole. Było inne sformułowanie, jeśli chodzi o tę część wypowiedzi.

Poseł Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, ja nie mówiłem, ja porównywałem, bo dla mnie jeden program, jedna stacja to jest stacja. Jedna stacja, której nie przyznaje się koncesji, to jest jedna stacja, ale jeżeli 13 stacji tego samego właściciela ma koncesję, to wtedy jest imperium.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Przepraszam najmocniej, proszę jednak prosić o udzielenie głosu, dobrze? Pan przewodniczący Łopiński.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście. Po pierwsze – zła, bezzasadna, dyskryminująca miliony odbiorców decyzja o nieprzyznaniu TV Trwam miejsca na multipleksie. Mówiliśmy o tym wielokrotnie na posiedzeniach Komisji, niestety bez skutku, podobnie jak nie udało się doprowadzić do kontroli NIK w KRRiT. Jeżeli, a tak zakładam, bo tak słyszę, decyzje zapadły w sposób transparentny, to skąd ten opór?

Po drugie – zapaść finansowa mediów publicznych. Oczywiście, to nie pan przewodniczący Jan Dworak nazwał abonament anachronicznym i niesprawiedliwym haraczem, ale chciałem państwu przypomnieć, że od 2007 roku, kiedy wpływy z abonamentu kształtowały się na poziomie prawie 1 mld zł, do dzisiaj spadły one prawie o połowę. Chciałbym dowiedzieć się, co zrobiła KRRiT, żeby zatrzymać ten spadek.

Po trzecie – problemy z wdrażaniem procesu cyfryzacji. Niestety, źle oceniam działalność KRRiT w ubiegłym roku i to właśnie mimo atrakcyjnego kształtu graficznego sprawozdania KRRiT nie pozwoli mi głosować za jego przyjęciem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz głos zabierze pani posłanka Ozga.

Poseł Krystyna Ozga (PSL):

Wysoka Komisjo, szanowni goście, mam konkretne pytania do pana przewodniczącego KRRiT. Pierwsze pytanie: kto odpowiada za kontrolę głośności reklam? Czy jest to poddane jakiejś regulacji? Co wpływa na skalę głośności reklamy ponad głośność towarzyszącego jej przekazu?

Drugie pytanie. Z jakich opłat wywodziła się największa wysokość dochodów zrealizowanych w 2011 roku?

Trzecie pytanie dotyczy kierunków zmian. Pan przewodniczący w swoim sprawozdaniu poinformował nas o wprowadzeniu mechanizmów wsparcia mediów lokalnych. Jakie są stosowane mechanizmy wsparcia i jakie będą w przyszłości? Rzeczywiście tutaj pomoc mediom lokalnym jest niezbędna?

Mam pytanie, które już zadawałam na jednym z wcześniejszych posiedzeń Komisji. Co ostatecznie zdecydowało o tym, jakie aspekty zdecydowały ostatecznie o fakcie nieprzyznania TV Trwam koncesji, o której mówili koleżanki i koledzy posłowie? Jakie KRRiT widzi tu rozwiązanie w aspekcie praktycznie problemu narodowego? Przecież nie można nie zauważyć tych ponad 2 milionów podpisów, nie można nie zauważyć opinii i stanowisk 100 samorządów. Nie można nie zauważyć protestu praktycznie ogólnonarodowego. Jest to problem, który w jakiś sposób musi być rozwiązany. W jaki sposób KRRiT widzi rozwiązanie tego problemu? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Piontkowski.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zaproszeni goście. Zaczę od tego, czego prawie nie ma w sprawozdaniu KRRiT, czyli tego postępowania koncesyjnego. Choć stało się ono powodem chyba najgłośniejszego protestu społecznego w ostatnich kilku miesiącach, to KRRiT tego jakby zupełnie nie zauważyła. Stąd oprócz pytań, które już pojawiły się ze strony moich koleżanek i kolegów, pytania, które mam wrażenie, że czasami już padały, ale jest to kolejna okazja, by pan przewodniczący mógł na nie odpowiedzieć.

Po pierwsze – mówiła o tym już kilkakrotnie Fundacja Lux Veritatis. Według jakich jednakowych wskaźników finansowych oceniono podmioty, które przystępowały do koncesji? Czy w ogóle wszystkie podmioty były ocenione według tych samych wskaźników?

Po drugie – dlaczego część podmiotów ubiegających się o koncesję na multipleksie I mogła uzupełniać swoje wnioski w części programowej, finansowej po wyznaczonym już terminie?

Pytanie, które być może także do sprawy prawnej. Dlaczego KRRiT widząc ogromne zainteresowanie na multipleksie I, znacznie przekraczające liczbę miejsc, którą miała do dyspozycji, nie zdecydowała się na ogłoszenie przetargu? Pan przewodniczący mówił o olbrzymich problemach finansowych. Być może gdyby to była forma przetargu, udałooby się pozyskać znacznie większe środki finansowe w tej dziedzinie.

Czy przyznając koncesję państwo brali pod uwagę np. także bazę producencką, emisyjną tych, którzy ubiegali się o koncesję? Wiadomo, że część podmiotów, które ostatecznie otrzymały koncesję, praktycznie nie posiadają żadnej bazy producenckiej.

Pytanie, które wiąże się z innym fragmentem państwa sprawozdania. Dotyczy ono działań antykoncentracyjnych na rynku mediów. W tym sprawozdaniu państwo wyraźnie wskazują na to, iż te zapisy antykoncentracyjne są niewystarczające i są potrzebne oddzielne regulacje prawne, które w jakiś sposób zabezpieczą przed monopolizacją rynku. Czy w związku z tym fakt, że państwo przyznali koncesję podmiotowi Stawka i dzisiaj TVN posiada już 25% udziałów tego podmiotu, to czy według państwa służy antymonopolowym zasadom na tym rynku? Przepraszam, już nawet 50%. Skoro pan Solorz-Żak, właściciel Polsatu, jest jednocześnie udziałowcem ATM, to czy to również służy dekoncentracji tego rynku? Skoro sama Rada w sprawozdaniu twierdzi, że dotychczasowe uregulowania są niewystarczające, to dlaczego państwo jakby pomagają w monopolizacji rynku przyznając koncesję poszczególnym podmiotom?

Choć pani przewodnicząca mówiła o tym, że media publiczne są takim samym udziałowcem czy działaczem na rynku mediów z punktu widzenia KRRiT, to ze sprawozdania wynika jednak coś innego. KRRiT bardzo dużo uwagi poświęca sytuacji finansowej mediów publicznych i pokazuje bardzo poważne kłopoty finansowe. Oczywiście głównym powodem, według KRRiT, co jest chyba zgodne z prawdą i wszyscy się co do tego zgodzimy, jest olbrzymi problem ze ściąganiem abonamentu. Państwo podają tutaj dane mówiące, iż jesteśmy w ogonie Europy. W ubiegłym roku płaciło abonament poniżej 30% abonentów, którzy powinni płacić. W tym sprawozdaniu zabrakło mi jakiejś jasnej diagnozy, która według KRRiT leży u podłoża tak niskiej ściągalności abonamentu. Czy w związku z tym państwo czy pan przewodniczący zgodziłby się, iż za takie powody z kłopotami ściągania abonamentu należałoby uznać wypowiedzi niektórych czołowych polityków, w tym obecnego premiera, który swego czasu zniechęcał Polaków do tego, aby płacić tę obowiązkową daninę publiczną, jak to określił TK? Czy pan przewodniczący zgodzi się z tym, iż państwo polskie w przypadku ściągania tego podatku nie wywiązuje się ze swoich obowiązków, bo w przypadku ściągania innych podatków i danin publicznych urzędy skarbowe są dosyć sprawne, a tutaj jakby nie chcą wykazać takiej sprawności.

Trzeci element. Czy nie zgodzi się pan również z tym, że jednym z powodów zmniejszenia się wpływów abonamentowych jest fakt, że telewizja publiczna tak naprawdę przestała być telewizją publiczną wszystkich? Stała się telewizją jednego

nurtu politycznego i w związku z tym przynajmniej część obywateli polskich uważa, że telewizja publiczna jest telewizją wroga, telewizją, która nadaje treści źle przyjmowane przez Polaków, źle pokazującą polską historię, tradycję, unikającą niektórych tematów. O tym, że ta telewizja nie jest pluralistyczną, mówiła chociażby koleżanka na początku dzisiejszej dyskusji.

Ważne miejsce w sprawozdaniu i to w kilku miejscach poświęcił pan przewodniczący i cała KRRiT wyłanianiu władz mediów publicznych. Państwo w sprawozdaniu piszą m.in. o tym, iż należało zmienić dotychczasowe praktyki niejawnych ustaleń i powoływania rad nadzorczych na mocy partyjnych parytetów na rzecz przeprowadzania jawnych i otwartych konkursów dla kandydatów zgłaszanych przez uczelnie akademickie. Czy według pana przewodniczącego te szczytne idee, które tutaj zostały zapisane, zostały spełnione? Czy według pana obecne władze telewizji publicznej, ale także radiowych ośrodków regionalnych, oddziałów telewizji publicznej w poszczególnych regionach, a i same rady nadzorcze są odpolitycznione? Czy pan z czystym sumieniem jest w stanie powiedzieć, że panu i pana kolegom z KRRiT to się udało? W tym kontekście czy uważa pan, że podobny proces odpolitycznienia, który tutaj deklarujecie, nie powinien także dotyczyć samej KRRiT? Pani poseł Sobecka wyraźnie wskazywała, że praktycznie wszyscy członkowie KRRiT, jeśli nawet nie mają legitymacji partyjnej, to mają bardzo poważne powiązania polityczne z poszczególnymi partiami politycznymi. Czy według pana w ogóle możliwe jest odpolitycznienie rad nadzorczych, zarządów mediów publicznych, o ile sama „czapa”, a jest nią przecież KRRiT, jest tak naprawdę ciałem bardzo mocno upolitycznionym? Jak do odpolitycznienia mediów mają się niektóre decyzje personalne? W ostatnich dniach za dobrą pracę, polepszenie wyników finansowych i podniesienie oglądalności została odwołana pani dyrektor Romaszewska – dyrektor ośrodka regionalnego w Białymstoku. Można by powiedzieć, że jak kiedyś w czasach komuny na przykładzie Gomułki mówiło się, że z powodu dobrego zdrowia sekretarz odchodził ze stanowiska, teraz w telewizji publicznej panuje zwyczaj, że za dobrą pracę odwołuje się dyrektora z takiego czy innego medium.

Pan przewodniczący mówił o ważnej sprawie o jakimś mechanizmie wspierania mediów lokalnych. Tu zgadzam się z panem przewodniczącym. Media lokalne czy regionalne są bardzo potrzebne chociażby po to, by budować wspólnotę regionalną, aby żyć wspólnymi sprawami. Czy w takiej sytuacji spadający udział oddziałów regionalnych telewizji publicznej w dochodach abonamentowych służy polepszeniu sytuacji mediów regionalnych? Czy to nie będzie tak, że niedługo ośrodki regionalne w ogóle przestaną funkcjonować, znacznie szybciej niż ich „czapa” w Warszawie? Wtedy tak naprawdę w ogóle nie będzie można mówić o mediach lokalnych, bo przecież trudno powiedzieć, że mediami lokalnymi są komercyjne gazety, które żyją z reklam samorządów, podmiotów działających na lokalnym rynku i w związku z tym są niezbyt niezależne.

Element, który wzbudził moje zdziwienie, dotyczył tych starań, które należą do kompetencji KRRiT, która zgodnie z ustawą o radiofonii i telewizji m.in. ma dbać o odpowiednią ilość audycji w języku polskim i wytworzonych na terenie UE. Jednym z narzędzi, które stosuje KRRiT, są kary nakładane na nadawców, którzy nie przestrzegają pewnych limitów. Czy według pana przewodniczącego kary w wysokości 20 tys. zł na wielkie stacje telewizyjne za to, że zbyt mało jest audycji polskojęzycznych, to są kary, które zmuszą tych nadawców do odpowiedniego umieszczenia audycji w języku polskim? W sytuacji, gdy ilość reklam przekracza 15% czasu antenowego (to jest ta ustawowa norma) KRRiT powinna chyba bardzo mocno reagować, ale proszę przejrzeć sprawozdanie. Kary, które nakłada KRRiT za naruszanie tego zakazu wynoszą od 2 do 5 tys. zł. Panie przewodniczący, taka kara w wysokości 2 tys. zł to ile jest ułamków sekund komercyjnej reklamy w stacji telewizyjnej? A taką karę nałożył pan na niektóre stacje telewizyjne. Czy według pana to w jakikolwiek sposób oduczy nadawców komercyjnych przekraczania ustawowego limitu czasu reklamowego w swoich audycjach? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Dąbrowski.

Poseł Andrzej Dąbrowski (SP):

Pani przewodnicząca, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, będę się streszczał, bo padło już dużo pytań, a mamy mało czasu.

Panie przewodniczący, mam takie pytanie, bo teraz ruszyła duża akcja. W mediach czytamy, że listonosze, urzędy skarbowe będą kontrolować, czy my jako podatnicy płacimy abonament. Co mają zrobić ci ludzie, którzy nie chcą oglądać w publicznej telewizji satanisty Nergala, nie chcą oglądać siejących zgorzenie programów i łamiących wszystkie zasady kultury prezenterów? Wynika z tego to, że NIK do KRRiT nie wpuściliście państwo, a skarbówkę do naszych domów – tak. Może trzeba pomyśleć o tym, że miliony osób, które składają się na telewizję publiczną, jasno wyrażają swoje poglądy. Mówi o tym te ponad 2 miliony podpisów i marsze poparcia, które odbywają się właściwie już nawet w najmniejszych miejscowościach. To mówi jasno, że chcą oglądać telewizję promującą wartości katolickie i wartości chrześcijańskie. Co oni teraz mają zrobić, jeżeli czytamy o jakichś strasznych sankcjach, że trzeba będzie to płacić z odsetkami w bardzo krótkim czasie, ale za co mamy płacić? Za co mamy płacić? Może trzeba pomyśleć o zmianie prawa, bo na razie płacimy za to, że mamy jakiś stary telewizor, a nie za to, co wy produkujecie i co chcecie wkładać nam do głów. To jest rzecz naprawdę ważna i nad tym należałoby się zastanowić.

Jeszcze jedno krótkie pytanie dotyczące mediów lokalnych. Jaki jest dokładnie plan, dotyczący mediów lokalnych, mediów regionalnych, plan wsparcia tych mediów? W końcu za coś panowie bierzecie pieniądze i to są bardzo duże pieniądze, dobre posady, więc powinniście przedstawić jasne rozwiązania i odpowiedzi. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Pani przewodnicząca, panie przewodniczący, szanowni państwo. Ja chcę spojrzeć na rzecz trochę ogólniej.

Wolność słowa jest fundamentem demokracji, wolności obywatelskich i pomyślności kraju. Przed laty, w czasach słusznie minionego systemu, walczyliśmy przede wszystkim słowem. Wśród tych walczących była przecież pani przewodnicząca i pan przewodniczący Dworak i nie przypadkiem. Dzisiaj część z nas na sali jakby zapomniała o tym, jakie ważne jest wolne słowo i jak ważny jest pluralizm.

KRRiT przez suwerena, więc naród, została wyposażona w bardzo wysoką rangę, rangę konstytucyjną. KRRiT ustawa nakazuje stać na straży wolności słowa, zapewniać otwarty i pluralistyczny charakter mediów. W naszej świadomości i w świadomości ludzi Zachodu jest bardzo głęboko zakorzeniona ta wartość – wolność słowa. Czy Rada wywiązuje się z tej podstawowej powinności? Podkreślam – podstawowej. Myślę, że jest to najważniejsza powinność KRRiT, czyli dbanie o różnorodny, pluralistyczny charakter mediów – nie tylko mediów publicznych, ale mediów w ogóle.

Swego czasu sympatyczne było powiedzenie przez Andrzeja Wajdę słów o zaprzyjaźnionych mediach. Te słowa powinny być dla KRRiT sygnałem alarmowym. Czy były? Nie sądzę.

Mamy przed sobą dużo dokumentów, raporty – bardzo pięknie napisane. Mam jeszcze wiele innych dokumentów stworzonych przez Radę, ale mam wrażenie, że to wszystko jest fikcja, że włożono wielki wysiłek, żeby zamaskować to, co jest w istocie. Jeśli jest tak dobrze, to czemu jest tak źle? Dlaczego media w Polsce są tak bardzo niepluralistyczne, tak bardzo skrzywione, tak mocno reprezentują tylko jeden ideowy czy polityczny nurt? Dlaczego ludzi myślących inaczej spycha się na margines? Tu oczywiście sprawa TV Trwam jest sztandarowa i taka najbardziej spektakularna, ale przecież gdzie nie „poskrobać” w tych raportach, w tych sprawozdaniach, to wychodzą różne rzeczy. To już pojawiło się w wypowiedziach moich kolegów, choćby pani poseł Kruk.

Oczywiście można się chwalić, że przeprowadzono jakieś wspaniałe nowoczesne konkursy do władz radia i telewizji, ale fakty są takie, że w zarządzie telewizji większość ludzi to są ludzie z jednego „ogródka” politycznego. Są tam ludzie, którzy w dużej liczbie przyszli wprost z MKiDN. Można znaleźć różne ciekawostki, gdy

przegląda się choćby raporty KRRiT, np. raport dotyczący tego, jak pokazywano, jak były relacjonowane wydarzenia 11 listopada, o co postulowaliśmy w tej Komisji. Jest to raport bardzo obszerny, który pokazuje, że socjologowie mają narzędzia, by rzetelnie opisywać rzeczywistość, ale w tym raporcie doprawdy trudno znaleźć informacje o proporcjach, w jakich były pokazywane zadymy i rzeczy poboczne, a w jakich sam Marsz Niepodległości. Nie ma informacji o tym, że ten marsz został zauważony przez wiele mediów dopiero długo potem, jak się zaczął, albo że właściwie nigdzie nie był pokazywany w całości – zgodnie z zasadą wygłoszoną kiedyś przez Młynarskiego: przyjdzie dużo, a pokazać trzeba mało. W raporcie o wyborach w 2011 roku wyliczano precyzyjnie, ile minut miał w telewizji który z czołowych polityków, ale nie wspomniano o takim kontekście, że premier Tusk jest nie tylko szefem partii, ale jest premierem, który oczywiście miał możliwość dostępu do mediów wielokrotnie, nieporównanie większą niż konkurenci. Chwalono np. TVN, że blisko połowę czasu wyborczego poświęcała na debatę ekspertów, tylko oczywiście nikt nie zadał sobie trudu, by spytać, kim byli ci eksperci, jaki był ton tych debat i wypowiedzi, a że nie był pluralistyczny, że nie był uczciwy, to widać gołym okiem. Takie czysto matematyczne podejście mogłoby doprowadzić do curiosum. Można by tak porównywać np. ilość minut poświęconych na Hitlera, Stalina i Jana Pawła II, przepraszam, ale wyszłyby rzeczy co najmniej dziwne – podobnie jak w tych porównaniach dokonywanych przez KRRiT.

Jak wspominałem, KRRiT ma narzędzia, by analizować programy nie tylko czysto matematycznie, lecz by analizować ich treść, ich rzetelność pod względem światopoglądowym czy politycznym, ale tego nie robi i najwyraźniej robić nie chce.

Ja mam głębokie przekonanie, że KRRiT z całą konsekwencją prowadzi do czegoś, co w politologii nazywa się domykaniem systemu, czyli stworzeniem zamkniętego układu kilku partii czy nurtów politycznych i wypchnięciem wyłączenie poza możliwość zabierania głosu wszystkich, którzy są nazwani antysystemowi. Próbuje się nawet pozbawić tych ludzi dostępu do informacji.

Szczerze mówiąc nie mam pytań do KRRiT, bo o cóż tu pytać? Po prostu trzeba zagłosować przeciwko przyjęciu tego raportu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Kempa.

Poseł Beata Kempa (SP) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, jako poseł na Sejm, co prawda nie członek tej Komisji, chcę wyrazić jasno stanowisko, iż będąc wyrazicielką woli wielu wyborców będę przeciwna temu sprawozdaniu. Patrząc na działalność tej Rady właśnie poprzez pryzmat decyzji, którą podjęła w sprawie TV Trwam, a także decyzję, którą podjęła w sprawie udzielenia koncesji wielu podmiotom. Nie będąc tutaj zupełnie fachowcem, a jedynie laikiem, wiele osób widzi, że sprawa nie do końca była jasna, czysta, klarowna i kryteria, którymi kierowała się Rada, na pewno nie były kryteriami, któremu takiemu tworowi konstytucyjnemu, jakim jest KRRiT, powinny przyświecać, a przynajmniej te elementy, które legły u podstaw tej Rady od samego początku.

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, nie tylko media publiczne nie podały szerszej informacji czy też nie transmitowały Światowych Dni Młodzieży, ale było też takie wydarzenie jak Światowy Kongres Rodzin. Myślę, że w ramach misji to jest to, co powinniśmy w polskich mediach publicznych promować w sposób szczególnie wobec zmasowanej promocji zupełnie innego stylu życia, który ma przewagę i który w tej chwili jest jakby totalną indoktrynacją szczególnie ludzi młodych.

Nie pokazano przynajmniej przebiegu wizyty głównych jej punktów i przesłania pierwszej osoby po Ojcu Świętym, czyli sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej.

Dlaczego przez pryzmat tej decyzji odnośnie do odmowy udzielenia TV Trwam koncesji na nadawanie na multiplexie cyfrowym? Dlatego że w tej chwili wzbudziła już sprzeciw blisko 2,5 miliona osób, a z tego co wiemy, kolejne osoby podpisują te sprzeciwy, więc to niezadowolone rozlewa się coraz szerszej, a państwo nadal tkwicie w tym przeświadczeniu i nadal w swojej decyzji próbujecie utwierdzać innych.

To nie tylko te podpisy. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że to jest blisko 100 marszy i to nie tylko na terenie naszego kraju. Te marsze się powtarzają, a więc to nie jest jedno incydentalne zdarzenie w dużych miastach czy w mniejszych miejscowościach. To są również marsze poza granicami naszego kraju. W tej chwili to już jest bardzo poważny wyraz i sprzeciw, ale nadal państwo zdajecie się nie zauważać tej rzeszy obywateli i ich formy artykułowania niezadowolenia właśnie z tej decyzji. Trzeba postrzegać państwa działalność właśnie przez pryzmat tej decyzji.

Jest wreszcie 121 uchwał rad miast, a więc wybranych demokratycznie gremiów w demokratycznych wyborach. To są wreszcie 62 rady gminy, które też podjęły decyzję jako organy kolegialne. To jest 41 rad powiatowych i z tego co wiem, dalej są zapowiedzi i są projekty uchwał składane do kolejnych podmiotów samorządowych.

Po tej lekturze, po tym, co dzieje się z telewizją publiczną, po tym, co dzieje się z wpływami z abonamentu, bo to też jest wyraz naszych obywateli co do zaufania do takiego tworu jak KRRiT, jest to też swoista ocena mediów przez Polaków i nie sposób byśmy tutaj o tym nie mówili, to skłania nas do jednego. Zaiśniała już wielka potrzeba dyskusji nad sensem istnienia KRRiT w tej formule, w kształcie, w jakim ona jest. To miał być zupełnie inny twór z założenia, a zupełnie inaczej dzisiaj to wygląda. Rzeczywiście to upolitycznienie jest namacalne i jest widoczne. Jest ono widoczne chociażby poprzez przykład podejmowanych decyzji. Nie sposób uznać je za obiektywne, za decyzje, które zmierzają w kierunku pluralizmu, ale też i odpowiadają na zapotrzebowanie Polaków.

W związku z tym państwo ogłosiliście swoje konsultacje. Oczywiście ja byłam obecna na posiedzeniu KRRiT w ubiegłym tygodniu. Rozmawialiśmy na ten temat. Głównym przedmiotem mojej troski były owe 2,5 miliona podpisów czy ile ich będzie do 1 lipca, bo tak państwo zakreśliliście cezurę czasową nadsyłania owych listów czy też sygnałów najpierw za pomocą internetu, potem za pośrednictwem listów, poczty, czyli w zasadzie w sposób w naszym kraju nadal jeszcze przyjęty. Ja zwracałam uwagę KRRiT, że nie wszyscy mają dostęp do internetu, nie wszystkich na to stać, nie wszyscy mają takie możliwości, bo mamy takie realia. Warto jeszcze zwrócić uwagę na inne elementy, które też w sposób zwyczajowo przyjęty w naszym kraju są odzwierciedleniem nastrojów społecznych, są odzwierciedleniem zapotrzebowania społecznego na takie a nie inne treści, w tym przypadku na treści chrześcijańskie, na treści religijne i to właśnie w ten sposób, który się podoba obywatelom, nie ten, który się podoba władzy, czyli nie ten, który się podoba KRRiT, która jednak, z całym szacunkiem, jest bardzo wąskim gronem, wybieranym w sposób polityczny. Obywatelom podoba się TV Trwam i Radio Maryja i pokazują to niezliczone ilości głosów. Proszę mi pokazać w ostatnim czasie taką akcję obywatelską, czy proszę mi pokazać taki projekt obywatelski, pod którego treścią byłaby aż taka liczba podpisów. To jest dla mnie wyznacznikiem i źródłem do tego, żeby zastanowić się, w jaki sposób ocenić działalność KRRiT. Tutaj niestety dwóją z minusem w tej sprawie. To zupełnie dyskwalifikuje. To nie może być podstawą do tego, żeby nacisnąć przycisk zielony „za”, absolutnie.

Wiemy dobrze, że jest też regulamin, ale jednak te 2,5 miliona podpisów to jest bardzo poważna siła. Teraz pytanie: czy KRRiT będzie się z tym liczyć czy nie? Jeśli tak, to jaki temu da wyraz? Niech dzisiaj na posiedzeniu Komisji padnie to, co padło na posiedzeniu KRRiT. W jaki sposób to będzie uznane? Jak państwo weźmiecie to pod uwagę? To jest dla mnie niezwykle ważne.

Jeśli chodzi o moją osobę zapowiadam, że będę przeciwna temu sprawozdaniu, bo cokolwiek byśmy tutaj reanimowali, jakiegokolwiek państwo przyjąłoby poprawki, bo prezydium mówiło, że można jeszcze nanosić jakieś poprawki, to w mojej ocenie nie ma to żadnego znaczenia, bo to może być tylko jakaś reanimacja, natomiast ta decyzja dowiodła, że absolutnie nie możemy mieć do państwa zaufania w tej materii jako przedstawiciele naszych wyborców. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Sadurska.

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Wysoka Komisjo, ja również występuję jako poseł spoza składu Komisji. *Ad vocem* do pani poseł Kempy – z dwóją z minusem w szkole się zdaje, więc proponuje pani poseł zmienić zdanie: na pałę, na jedynekę. Myślę, że wtedy ta ocena byłaby bardziej adekwatna.

Poseł Beata Kempa (SP) – spoza składu Komisji:

Pani poseł, ja jeszcze oceniałam starym systemem, gdy ja kończyłam szkołę.

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS) – spoza składu Komisji:

...do działalności KRRiT, więc ja mówię: pała.

Szanowni państwo, rozpatrujemy dzisiaj sprawozdanie z działalności KRRiT. Oczywiście było bardzo wiele głosów dotyczących merytorycznej pracy KRRiT, ja natomiast chciałabym się skupić na jednej rzeczy. Każdy organ administracji publicznej, każda instytucja jest zobowiązana do przestrzegania prawa, szczególnie organ konstytucyjny. Chciałabym przedstawicielom KRRiT przeczytać kilka artykułów z konstytucji, które – moim zdaniem – zostały naruszone w państwa działalności, którą oceniamy. Chodzi przede wszystkim o art. 32 konstytucji mówiący o równości podmiotów wobec prawa: „wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne”. Czy można mówić o równości traktowania, jeżeli w procesie koncesyjnym państwo stosowali jedno standardy dla jednych podmiotów, inne standardy do innych podmiotów? Ust. 2 art. 32: „nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny”. Jak można wytłumaczyć decyzję o nieprzyznaniu miejsca na multipleksie cyfrowym dla TV Trwam, jeżeli to jest jawna dyskryminacja? Czy naruszenie artykułu nie uważa pan przewodniczący Dworak za dyskryminowanie milionów Polaków, którzy są katolikami, bo nie mogą odbierać swojej stacji?

Art. 14 konstytucji: „Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu”. W jaki sposób zapewnił pan wolność TV Trwam nie przyznając miejsca na multipleksie cyfrowym? Pominę inne artykuły, które mam wypisane, bo nie chcę przedłużać, natomiast takim symptomatycznym i takim troszkę z uśmiechem jest dla mnie rozdział 9, w którym jest opisana i wpisana z konstytucję KRRiT. Tytuł tego rozdziału brzmi: „Organy kontroli państwowej i ochrony prawa”. Jak państwo dają przykład ochrony prawa, kiedy państwo tego prawa nie stosują?

Ustawa o radiofonii i telewizji. Art. 6 tej ustawy mówi, że KRRiT stoi na straży wolności słowa w radiu i telewizji, samodzielności nadawców i interesów odbiorców oraz zapewnia otwarty i pluralistyczny charakter radiofonii i telewizji. Panie przewodniczący, o jakim pluralizmie można mówić biorąc pod uwagę decyzję w sprawie TV Trwam? W jaki sposób pan i KRRiT stoi na straży interesów odbiorców? Państwo w żaden sposób nie zabezpieczają interesu odbiorców katolików, którzy chcą oglądać program religijny w postaci TV Trwam.

Art. 36 mówi o tym, kiedy się nie udziela koncesji. Był wielokrotnie tutaj przedstawiany. Tutaj też pytanie: dlaczego ten artykuł został złamany?

Już na zakończenie ustawa o zamówieniach publicznych. W art. 17 ust. 1 ustawa precyzuje, jakie osoby nie mogą podejmować decyzji przy postępowaniu przetargowym, w jakich przypadkach takie osoby wyłącza się ze składów komisji przetargowych. Biorąc *per analogiam* ustawę o zamówieniach publicznych do działalności KRRiT, bo proces koncesyjny stanowi *quasi* postępowanie przetargowe, to pkt 4 mówi, że takie osoby się wyłącza, jeżeli pozostają z wykonawcą w takim stosunku prawnym lub faktycznym, że może to budzić uzasadnione wątpliwości co do bezstronności tych osób. Pkt 4 ust. 1 art. 17 ustawy o zamówieniach publicznych dedykuję panu przewodniczącemu Dworakowi. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Rusiecki.

Posel Jarosław Rusiecki (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni goście duchowni i świeccy, chciałbym zwrócić się do pana przewodniczącego i całej KRRiT i postawić pewien problem. Nie chciałbym się powtarzać i chcę zwrócić uwagę na jeden wątek pytając państwa, czy w zakresie tworzenia pewnych udoskonaleń prawa, funkcjonowania ochrony pewnych praw słuchaczy, widzów widzicie państwo jakąś możliwość swojego działania?

Chciałbym dotknąć problemu związanego z wystąpieniami do KRRiT w trybie skarg i wniosków. Czy pan przewodniczący widzi tutaj problem? Chodzi mi o skargi, które pojawiły się w ostatnim czasie. Mam tutaj na myśli przede wszystkim te najbardziej drastyczne, a więc atakowanie urzędnika państwowego przez dziennikarzy stacji Eska Rock i głoszenie rasistowskich poglądów w ich wypowiedziach. One zaszkodziły karą, którą państwo nałożyli na nadawcę. Teraz mam pytanie do państwa. Czy w perspektywie tego czasu państwo podejmowali refleksję, że tutaj prawo wymaga jakiegoś udoskonalenia, ponieważ taka kara nie przynosi jakiegokolwiek efektu? Autorzy tych wypowiedzi są wręcz „na fali” mówiąc językiem młodzieżowym. Są chętnie pokazywani w mediach. Są zapraszani do prowadzenia koncertu rozpoczynającego polską prezydenturę. Nie ma jakiegokolwiek sygnału ze strony państwa czy innych instytucji państwowych, aby człowiek, redaktor, miał możliwość prowadzenia jako główny showman meczu polskiej reprezentacji na Stadionie Narodowym. Nie każdego może to razić. Może to nie razić KRRiT, ale niektórych w Polsce to razi. Myślę, że promowanie takich postaw powinno wzbudzać refleksję nad tym, jak oczyszczać przestrzeń publiczną z arogancji, z głoszenia takich poglądów. Myślę, że jest to rola organu konstytucyjnego, aby udoskonalać prawo, aby piętnować takie zachowania, aby budzić ten respekt. Patrząc na telewizyjną transmisję meczów z Euro 2012 to hasło, ta myśl, zwraca główną uwagę. Jestem ciekaw, czy państwo jako organ kolegialny w ogóle zwracaliście uwagę na tego rodzaju problemy w ostatnim roku czy w ostatnim czasie.

Szanowni państwo, myślę, że te głosy, które tutaj były podnoszone w merytorycznej dyskusji, nie będą rozumiane przez niektórych jako przynudzanie – mówiąc znowu językiem młodzieżowym. Jest to rzeczywisty problem. Ludzie, którzy mają konserwatywne poglądy, ludzie, którzy mają wizję świata uporządkowaną według chrześcijańskich zasad wartości, oczekują poszanowania. Oczekują także poszanowania swoich praw na wizji telewizyjnej, jak również w eterze. Dołączam się do tych wniosków, które padały przede wszystkim w wypowiedzi wstępnej pani poseł Anny Sobeckiej, aby one budziły refleksję KRRiT. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, dziękuję za udzielenie mi głosu. Chciałbym podkreślić, że w moim okręgu wyborczym, a więc na północnym Mazowszu, to jest okręg ciechanowski, decyzja KRRiT wywołała ogromne napięcie. Rada powiatu płońskiego i rada Miasta Płońsk przyjęły w tej mierze stosowne uchwały. Również rada powiatu ciechanowskiego przyjęła uchwałę. Z tego co wiem sejmik województwa mazowieckiego na najbliższym posiedzeniu będzie procedował uchwałę zwracającą się do KRRiT o zaprzestanie praktyk dyskryminacyjnych. Tak jest w całym kraju. Dziesiątki samorządów wszelkiego szczebla – od szczebla gminy, powiatu do wojewódzkiego – podejmują stosowne uchwały, ponad 100 miast – protesty. Jest 2 miliony 250 tysięcy podpisów.

Trzeba sobie jasno powiedzieć, że jesteśmy świadkami działania, którego celem jest doprowadzenie do wykluczenia cyfrowego rzeszy odbiorców, ponieważ na ogólnodostępnym kanale rozsiewania cyfrowego nie będą mieli programu, o który zabiegają.

Już wcześniej była mowa o tym, ale dziwię się, że KRRiT nie niepokoi się takimi zjawiskami. TVP w głównym wydaniu „Wiadomości” w sobotę i w niedzielę, gdy było światowe spotkanie rodzin w Mediolanie z Benedyktem XVI, ani słowem nie zająknęła się na ten temat. Telewizja Roberta Kwiatkowskiego, której byłem krytykiem, jest

wzorem pluralizmu i spełniania misji publicznej na tle tego, co obecnie dzieje się w TVP. Przykra to konstatacja i dlatego dziwię się sejmowej większości, która autoryzuje tego rodzaju działania, szczególnie że często mówi się o poszanowaniu prawa.

Chcę przypomnieć, że nie kto inny tylko Donald Tusk nawoływał publicznie do niepłacenia abonamentu. W wyniku tej jego deklaracji (można to prześledzić) nastąpił drastyczny spadek płaconego abonamentu. Można to liczbowo wykazać po wypowiedziach Donalda Tuska. Wzywał do nieposłuszeństwa obywatelskiego, bo póki co, jak wiadomo, płacenie abonamentu jest obowiązkiem. Jest rodzajem daniny publicznej. A teraz słyszymy, że telewizja publiczna jest w bardzo trudnej sytuacji, nie jest w stanie realizować programu. Słyszymy, że oddziały regionalne TVP w lecie wycofują się z programów publicystycznych, informacyjnych, a więc tych, które mają jakby służebną rolę w stosunku do społeczeństwa i są elementem spełniania misji.

Widzimy, że mamy do czynienia z działaniem o charakterze szerszym, działaniem o charakterze dyskryminacyjnym w stosunku do mediów katolickich. Chciałbym zwrócić uwagę, że jest to szerszy fragment, ponieważ jeśli wczytamy się w wypowiedzi po ostatniej konferencji plenarnej Episkopatu Polski, to widzimy, że mamy do czynienia z bezprzykładowymi od wielu lat (może jeszcze na początku lat 90. była atmosfera zbliżona do tej obecnej) działaniami o charakterze antykatolickim. Przypomnę, że biskupi polscy zwrócili uwagę na zagrożenie wynikające z prób rugowania lekcji religii ze szkoły, która jako jedna ze zdobyczy wróciła po 1989 roku, na manewry wokół Funduszu Kościelnego w wykonaniu obecnego rządu i również na dyskryminowanie katolików poprzez niedopuszczanie na multipleks do rozpowszechniania sygnału w systemie cyfrowym TV Trwam. Przyznam, że ta sytuacja w okręgu, w którym pracuję, wywołuje bardzo wielką bulwersację opinii publicznej i to ludzi o różnych poglądach, którzy pewnie głosują na różne partie polityczne. Rozmawiam również z senatorami PO, którzy w prywatnych rozmowach wyrażają troskę, w związku tym antykatolickim kursem obecnego obozu władzy, a KRRiT jest emanacją obozu władzy w pewnym sensie, bo to w końcu i prezydent, i Senat, i Sejm wybierają członków KRRiT. To wszystko wskazuje, że mamy do czynienia z szerszą akcją i mówienie tutaj o budowanym pluralizmie czy o zasadzie wolności słowa po prostu jest niedorzecznością, bo jesteśmy świadkami bezprzykładowego łamania fundamentów i ładu demokratycznego.

Przypomnę, że również Helsińska Fundacja Praw Człowieka wypowiadała się w tej sprawie. Wypowiadało się Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, a więc różne organizacje i zrzeszenia społeczne, które gromadzą ludzi o bardzo różnych poglądach i traktowały to zdecydowanie jako przejaw o charakterze dyskryminacyjnym.

Na koniec moje pytanie do pana przewodniczącego. Dlaczego KRRiT nie rozpisuje już postępowania, nie ma rozporządzenia, w sprawie tych miejsc zwalnianych przez TVP? Przecież to było zapowiadane. Dlaczego tego nie ma? Jeżeli ma to nastąpić, to już powinno być gotowe rozporządzenie KRRiT w tym zakresie. Skoro tego nie ma, to wniosek jest jeden. Mamy do czynienia z działaniem rozpisany z premedytacją, działaniem o charakterze politycznym. Powiem więcej – z działaniem o charakterze lobbingsowym, bo jak zobaczymy, kto jest beneficjentem tego i jakie relacje w zapleczu za tym wszystkim stoją, to widzimy, że mamy do czynienia z sytuacją właśnie takiej mentalności nie mającej nic wspólnego z zasadami pluralizmu, poszanowania, wolności słowa i wzajemnego szacunku. Dlatego chcę poinformować Wysoką Komisję, że ja złożyłem w komisji senackiej wniosek o odrzucenie sprawozdania KRRiT. Senat prawdopodobnie na posiedzeniu 11 i 12 lipca br. na posiedzeniu plenarnym będzie rozpatrywał sprawozdanie KRRiT za rok 2011. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo i ostatni głos w dyskusji. Jeśli państwo pozwolą, to powiem, że jestem bardzo daleka od lekceważenia bardzo wielu uwag i spostrzeżeń, które tutaj padły. Być może tylko natłok także wątków pobocznych, które pojawiły się w tej dyskusji i błędne tropy (też liczne) w tej dyskusji sprawiają, że nie mogę powiedzieć, że się identyfikuję z tymi głosami. Nie mam też, niestety, wystarczająco dużo czasu, bo sama również muszę przestrzegać dyscypliny, by przełamać ten monopol, który tutaj państwo

zaprezentowali. O ile wiem, posiedzenia naszej Komisji są poddane bezpośredniej transmisji w jednej z telewizji więc, jak sądzę, to jest powód tej nadzwyczajnej wymowności. Chcę tylko powiedzieć, że mimo wszystko ta transmisja nie odzwierciedla prawdy i tylko prawdy. Po prostu prezentuje stanowisko jednej strony.

Ponieważ pani poseł Sobecka zaczęła od wniosku o odrzucenie tego sprawozdania, to ja powiem, że ja zdecydowałam się zabrać głos, bo trudno, żeby nie było wniosku przeciwnego. Ja będę zgłaszała wniosek o przyjęcie sprawozdania KRRiT. Jeśli można, to w największym skrócie chcę powiedzieć dlaczego. Po pierwsze – jeżeli ktoś by bardzo dokładnie przeczytał pierwszą część sprawozdania, które w gruncie rzeczy ma lepszy układ, bo są problemy radiofonii i telewizji, to znalazłby odpowiedź na pytanie, zupełnie inną niż tu padała dlaczego są kłopoty z płaceniem abonamentu. Znalazłby odpowiedź na pytanie, dlaczego i czy tylko u nas telewizja w ogóle jako środek przekazu traci oglądalność. Znalazłby odpowiedź na pytanie, czego tak naprawdę widzowie i słuchacze oczekują. I mnie to martwi, czego oni oczekują, żeby była jasność, ale tak jest, żyjemy w takich czasach. Telewizja i radio przede wszystkim są traktowane w kategoriach rozrywki – w radiu muzyka, a w telewizji właśnie rozrywka. Mnie to martwi i bardzo często z obecną tu panią poseł Bubulą w radzie programowej telewizji zgadzamy się – i z panią poseł Sobecką, przepraszam, przecież obie panie są w tej radzie – w ocenie pewnych proporcji i dysproporcji w programie.

Wydaje mi się, że tutaj państwa pretensje były może nie do końca pod właściwym adresem. Momentami miałam wrażenie, że przemawiacie do KRRiT tak, jakby to był zarząd telewizji. Ta pierwsza część świadczy o takim myśleniu KRRiT i to mi się bardzo podoba, że KRRiT stara się pokazać pewne zjawiska, które występują zarówno w Polsce, jak i Europie. Ta KRRiT doskonale wie, że następuje taka rewolucja technologiczna, która od mediów audiowizualnych wymaga innego traktowania, innego podejścia i innych instrumentów. I to tutaj pokazano. Jest znakomity materiał, który, jak sądzę, powinien być dla wielu z nas swoistym abecadłem, jeśli chcemy się interesować tymi mediami. To jest jedna rzecz, dla której uważam, że to sprawozdanie i ten rok w działalności KRRiT nie był rokiem straconym.

Druga kwestia to jednak udział tej KRRiT w tych przedsięwzięciach ustawodawczych, w których KRRiT nie ma inicjatywy, ale w tych przedsięwzięciach ustawodawczych, które oczywiście były konieczne, ale które zawsze były tak na „święty nigdy”, jak choćby cyfryzacja. To jest także sukces tej KRRiT.

Trzecim sukcesem jest dostrzeżenie mankamentów i wskazanie pewnych rekomendacji, które oczywiście należy uwzględnić i rozumiem, że te rekomendacje kierowane są także do Sejmu czy w ogóle do parlamentu we wszystkich obecnych i przyszłych pracach parlamentu nad ustawami medialnymi i to nie tylko tak dokładnie medialne, że radio i telewizja, bo czuję, że będziemy mówić o prawie autorskim, o ochronie praw autorskich twórców, jeżeli będziemy mówili o prawie prasowym, o tym wszystkim będziemy mówili i tu jest materiał, są punkty wyjścia, choć nie ze wszystkim można się zgadzać, ale w każdym razie jest to jakaś rzetelna ocena sytuacji, w której jesteście. Uważam, że ten dorobek KRRiT jest wart uznania.

Już nie pamiętam, kto z państwa, bodajże pani poseł Kempa, powiedziała..., ale to jest tak z tymi wypowiedziami, że ja się w 90-procentach zgodzić nie mogę, ale pojawia się jakiś wątek, z którym można się zgodzić, tylko trzeba by z tego wyciągnąć zupełnie inne wnioski. Tutaj pojawił się taki wątek, że może w takim kształcie KRRiT nie do końca odpowiada obecnym wyzwaniom, ale w tym sprawozdaniu też jest o tym mowa, że właściwie dojrzeliliśmy, żeby wzorem innych krajów europejskich postarać się o stworzenie jednego wspólnego regulatora, który połączy wszystkie nowe technologie przekazu, jakie istnieją i zajmie się tym bardzo globalnym rynkiem. Państwo chcecie, żeby to był regulator, który będzie wyznaczał granice moralności, przyzwoitości, ideologii, wiary i czego tam jeszcze, a kiedy powstawała ustawa i kiedy powstawała KRRiT, to powstawała po to, żeby nikt takich granic nie wyznaczał, bo to jest wolność.

Z takich trzech powodów, o których powiedziałam, składam wniosek przeciwny, bo widzę, że jest to KRRiT, która przynajmniej stara się (oczywiście z potknięciami) odpowiedzieć na wyzwania, jakie w tej chwili są przed mediami, nie

tylko audiowizualnymi. Stara się i jeśli nawet momentami się myli, to nie dlatego, że tak chce, że jest jakiś układ, że jest spisek, że ktoś wydaje jej jakieś dyrektywy. Bardzo mnie zabolalo jedno z pytań pani poseł Sobeckiej, nie dlatego że poddawało w wątpliwość morale KRRiT, tylko dlatego że podważało morale Prezydenta RP. Myślę, że jak się samemu ma pretensje o tego typu traktowanie najwyższego urzędu w państwie, to bardzo proszę, by też być konsekwentnym i w ten sposób nie rzucać takich sugestii o głowie państwa – pustych, nie popartych żadnym dowodem, tylko będących czystą insynuacją.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Pani przewodnicząca, *ad vocem*. Jedno zdanie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, ja bardzo proszę, jest taki obyczaj – jeden mówi, słuchamy się nawzajem.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Z cierpliwością czekam, aż pani skończy, przepraszam bardzo. Poczekam.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ja czekałam dłużej i wytrzymałam, więc myślę, że pani sobie da radę.

Jest jeszcze jeden powód, dla którego powiem, że uważam, iż należy przyjąć to sprawozdanie, a ten powód zasadza się w jednym prostym krótkim pytaniu. Panie posłanki i panowie posłowie: i kto to mówi? Ja proponuję, żeby państwo, niekoniecznie na antenie telewizji, która tu nas transmituje, ale we właściwym miejscu od czasu do czasu zrobili rachunek sumienia i przestali mówić o upolitycznieniu, upartyjnieniu, braku pluralizmu, jednostronności, znajomościach, niejawności itd. Rachunek sumienia nikomu jeszcze nie zaszkodził. Zaręczam państwu. Państwu też nie zaszkodzi. Dziękuję i wnioskiem o przyjęcie sprawozdania pozwolę sobie skończyć. Pani poseł Sobecka *ad vocem*, jak zwykle mamy dobre relacje.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Bardzo się cieszę z tych deklaracji pani o tych relacjach.

Szanowni państwo, pan prezydent stoi na czele całego narodu i ma obowiązek z mocy konstytucji wsłuchiwać się w głos tego narodu, a ten naród woła o katolicką TV Trwam. To jest jedna odpowiedź, więc proszę mi nie zarzucać, że podważam morale. To są obowiązki Prezydenta RP.

Druga sprawa. Pani przewodnicząca, proszę mi wybaczyć, ale pozwolę sobie nie zgodzić się z pani wypowiedzią, iż na sposób nowoczesny konstruuje media KRRiT. Ze sprawozdania wynika, że największą oglądalność mają wiadomości w telewizji publicznej, w Polsacie i TVN, a na pierwszym multipleksie koncesje dostały podmioty, które nie mają wiadomości w swoim programie. Nie nadają wiadomości. Nadaje TV Trwam i to od 6 do 8 razy na dobę. To tyle gwoli wyjaśnienia. Nie zgadzam się tutaj z panią, że tylko rozrywka wiezie prym. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, ja nie chcę, ale to muszę sprostować, bo moja uwaga o tym morale prezydenta Rzeczypospolitej odnosiła się do pani zdania, kiedy pani powiedziała, co prezydent Komorowski kazał panu przewodniczącemu. Tylko o to mi chodziło. Nie chcę tu podnosić innych wątków. Też nie będę tłumaczyła, co powiedziałam, co miałam na myśli, bo myślę, że naprawdę nie mamy na to czasu.

Bardzo proszę, w tej chwili głos ma pan przewodniczący Dworak. Niestety, powiem państwu, że Senat jest gościnny, dla nie tak bardzo, żebyśmy mogli tu być w nieskończoność, więc mam taką propozycję, bo wszystkie pytania są ważne, ale było tu kilka takich pytań, na które musi pan odpowiedzieć bezpośrednio. Po pierwsze – jutro jest debata, a po drugie – zawsze jest jeszcze możliwość odpowiedzenia na piśmie w szczegółowych kwestiach. Proszę odpowiedzieć na te pytania, które wydają się panu najbardziej zapalne, a resztę przenieśmy na jutrzejszą debatę plenarną.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Bardzo dziękuję. Postaram się syntetycznie odpowiadać na te kwestie, które rzeczywiście były najważniejsze czy zajęły najwięcej miejsca w pytaniach i wypowiedziach pań i panów posłów.

Bez wątpienia najwięcej miejsca zabrała sprawa TV Trwam i procesu koncesyjnego. Temu było poświęcone najwięcej wypowiedzi. W sposób ogólny mógłbym odpowiedzieć tak, że jest tu kilka odpowiedzi. Chciałbym powiedzieć, że nasze sprawozdanie tak naprawdę nie obejmowało tego, o czym państwo mówili. Decyzja KRRiT została podjęta 17 stycznia. Wszystko co państwo mówili o protestach, o apelach, nie znalazło miejsca w sprawozdaniu po prostu dlatego, że dotyczy roku 2012, a sprawozdanie dotyczy roku 2011. To jest odpowiedź pierwsza i tak naprawdę wystarczająca. Takie ramy nakreślił nam ustawodawca i w nich się poruszamy. To, że rozmawiamy pół roku po tych wydarzeniach i że procesy poszły dalej, to taka jest rzeczywistość. My mamy obowiązek opowiedzieć o tym, co działo się w roku ubiegłym. To po pierwsze.

Po drugie – jeśli już panie posłanki i panowie posłowie sięgacie do sprawy z roku 2012, gdzie ona rzeczywiście miała swój największy ciężar i przecież trwa nadal, to mam wrażenie, że zapomnieliście państwo o wydarzeniu z 25 maja br., czyli o wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Padało tu wiele zarzutów szczególnie dotyczących strony formalnoprawnej, przestrzegania prawa, przestrzegania konstytucji. Myślę, że przynajmniej w tym zakresie Wojewódzki Sąd Administracyjny udzielił odpowiedzi. Ta odpowiedź jak na razie, jest obowiązująca. W każdym razie KRRiT szanuje wyroki sądu i wobec tego nie będzie się odnosiła do tych zarzutów, które uważamy za nietrafne.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Panie przewodniczący, 1/3 składu orzekającego złożyła swoje separatum do tej decyzji, czyli nie zgadza się, więc dwóch dało się jakoś przekonać, ale jedna sędzia się nie dała.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Pani przewodnicząca, przepraszam, ale ta wypowiedź nosi charakter insynuacji, mówiąca o tym, że dwóch sędziów dało się przekonać, a 1/3 nie. Nie wiem, czy ja będę mógł mówić?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, bardzo proszę, to naprawdę nie posuwa sprawy do przodu. Potem pójdzie pani do kamery i to powie sobie.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, ale pani powinna zwrócić uwagę na to, że pan przewodniczący powołuje się na wyrok, którego nie ma.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Gdybyście państwo byli uprzejmi panu przewodniczącemu...

Poseł Piotr Bauć (RP):

Jest wyrokiem nieprawomocnym, a nie, że go nie ma.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę państwa, przez moment naprawdę było już tak spokojnie. Proszę pozwolić przewodniczącemu odpowiadać na państwa pytania, dobrze? Bardzo proszę nie przeszkadzać.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Chciałem przywołać ten fakt, który rzeczywiście wybiega poza termin naszego sprawozdania, ale tak jak mówię, to panie posłanki i panowie posłowie dotykali spraw, które nie dotyczą tego okresu sprawozdawczego.

Chciałbym zwrócić uwagę, że szereg pytań dotyczących decyzji KRRiT, rzeczowych powodów czy powodów programowych, było wielokrotnie tłumaczone. To po pierwsze. Po drugie – chciałbym przypomnieć o jednym fakcie i bardzo prosić panie posłanki i panów posłów o to, żebyście wpłynęli na koncesjonariusza, którego przedstawiciele

tutaj siedzą, żeby zdjął klauzulę tajemnicy przedsiębiorstwa z dokumentów, jakie złożył w procesie koncesyjnym. Przypomnę, że to jest jedyny koncesjonariusz, który nie odtajnia tych dokumentów, chociaż tymi danymi, zresztą wybranymi, wielokrotnie się posługuje w publicznej debacie. Uważamy, że to jest nie *fair*. Gwoli prawdy muszę przypomnieć, że napisałem dwa pisma, dwukrotnie zwracałem się w obecności ojca prezesa, w tym przypadku ojca Tadeusza Rydzyka i nigdy nie dostałem żadnej odpowiedzi. Skoro państwo zadajecie nam po wielokroć te same pytania, to ja czuję się uprawniony, żeby zadać jedno proste pytanie: dlaczego Fundacja nie pozwala na odtajnienie naszego uzasadnienia i naszej decyzji? Wtedy wiele osób łatwiej by zrozumiało, jaka jest istota naszej decyzji, a ta istota (tłumaczę po raz kolejny i dość prosto) dotyczyła niespełnienia warunków ekonomicznych przez Fundację Lux Veritatis. Jak mówiłem już wielokrotnie, nie odnosiliśmy się do programu tego nadawcy, o czym państwo mówicie wskazując na rzekomą dyskryminację nadawcy katolickiego, która nie ma miejsca. Bardzo proszę zwrócić uwagę na ten formalny a bardzo ważny element naszej decyzji, który nie dotyczył programu i proszę nie mówić, że z powodów programowych TV Trwam jest dyskryminowana, bo nigdy nic takiego nie padło i w żadnym dokumencie KRRiT państwo czegoś takiego nie znajdziecie. Nie znajdziecie również w żadnej wypowiedzi, która by o tym mówiła. Wciąż pada to samo oskarżenie, które jest nieprawdziwe. Taka jest najkrótsza odpowiedź na zarzuty dotyczące TV Trwam.

Drugi wątek pytań dotyczył mediów publicznych, w szczególności telewizji publicznej. Ja mam tutaj cały szereg działań KRRiT, ale nie chciałbym zabierać czasu. To są dwie kartki tekstu, co KRRiT robiła w sprawie abonamentu. Prawda jest taka, że powodem niepłacenia abonamentu jest kalekie i niewłaściwe prawo. To prawo trzeba zmienić w taki sposób, żeby ten abonament mógł być ściągany albo wymyśleć inną formułę dla znalezienia zasilania mediów publicznych. To nie jest zadanie dla KRRiT, która ma dość dużo pomysłów, ale nie ma inicjatywy ustawodawczej. Jeśli chodzi o trudną sytuację mediów publicznych spowodowaną przez zbyt małą opłatę publiczną, to jest to prawda. Ja również liczę na to, że się ziszczą padające zapowiedzi, że takie projekty zostaną przedstawione parlamentowi do końca sierpnia i że zostanie zażegnane to rzeczywiście bardzo poważne niebezpieczeństwo stojące przed mediami publicznymi, ale tak jak mówię, to nie jest tak naprawdę apel do KRRiT. To raczej jest apel do państwa parlamentarzystów. Tutaj słyszę, że powinniśmy zaapelować o poparcie. Bardzo apelujemy o poparcie dla tej potrzeby zmian.

Nie wiem, czy mam dalej odpowiadać. Rzeczywiście tych pytań było bardzo dużo. Na każde z nich mogę odpowiedzieć, ale chciałbym się ustosunkować może do sprawy Wojewódzkiego i Figurskiego, bo to też padało w kilku wypowiedziach. To nie było pojedyncze pytanie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Chodziło o to, czy KRRiT cofnie koncesję.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Tak, to jest jeden z elementów tego pytania. Muszę sięgnąć do historii. Rzeczywiście jest tak, że program tego nadawcy wzbudzał zastrzeżenia KRRiT nie tylko w naszym kształcie. W historii tego programu pierwsza data upomnienia to bodajże 2008 rok. Chciałem również powiedzieć, że dopiero KRRiT w tym kształcie ukarała tego nadawcę. Pierwszą karą to była kara za te psie odchody, która była podtrzymaniem kary po raz pierwszy wymierzonej przez poprzedni skład Rady i przez nas podtrzymana, bo było odwołanie procedury sądowej i jak już państwo mówiliście w sprawie Gajadhura KRRiT też dwukrotnie ukarała tego nadawcę, więc nie pozostajemy beczynni. Wczoraj taka informacja znalazła się na stronie KRRiT. Zastanawialiśmy się również nad tym, czy nie wszcząć procedury o cofnięcie koncesji. Na dzisiejszym posiedzeniu KRRiT podjęliśmy decyzję, że będziemy oczekiwali na wyjaśnienia nadawcy. To jest bardzo poważna sprawa.

Mogę ujawnić, mam nadzieję, że koledzy się nie obrażą, że na pewno grozi tutaj kara nadawcy, ale jaka, to jeszcze będziemy o tym rozmawiali. Czy zostanie wszczęte postępowanie o cofnięcie koncesji, to nie jestem w stanie w tej chwili powiedzieć,

ponieważ KRRiT zauważyła szybką i radykalną reakcję nadawcy. To jest jednak rozwiązanie umowy z dziennikarzami, którzy prowadzą ten program i zdjęcie z anteny. Przypominam, że KRRiT nie odnosi się do dziennikarzy, odnosi się do programów, które ukazały się na antenie i każe nadawców, a nie dziennikarzy. I słusznie, to jest właściwa konstrukcja, ale my musimy rozważyć wszystkie okoliczności wobec tej radykalnej reakcji nadawcy, którą odczytujemy pozytywnie. To muszę powiedzieć.

Musimy rozważyć wszystkie okoliczności, również tzw. efekt zrożenia. To jest efekt, który jednak powstaje na rynku w momencie, kiedy kary regulatora za jakieś wydarzenie są bardzo dotkliwe. Nam bardzo zależy na tym, żeby zachować pewne granice dotyczące debaty publicznej, a te granice są wyznaczone przez tzw. mowę nienawiści i tutaj bez wątplenia KRRiT nie będzie wyrozumiała, natomiast z drugiej strony musimy dbać o pewną wolność debaty i nie zakreślać granic zbyt wąsko. Te wszystkie elementy i jeszcze kilka innych musimy wziąć pod uwagę podejmując decyzję. Na pewno będzie to decyzja podjęta w ciągu najbliższych kilku posiedzeń KRRiT. To tyle, jeśli chodzi o te najważniejsze rzeczy. Oczywiście mogą się odnieść do wielu innych wypowiedzi, ale nie wiem, czy mamy czas. Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, to odpowiemy w debacie, albo pisemnie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo.

Posel Anna Sobecka (PiS):

Pani przewodnicząca, pani przed chwilą deklarowała dobre relacje. Bardzo panią proszę o pozwolenie na trzy zdania odpowiedzi pani dyrektor Fundacji Lux Veritatis, która się odniesie do słów pana przewodniczącego KRRiT. Są bardzo wątpliwe.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Najmocniej panią poseł przepraszam, ale nie udzielię głosu.

Posel Andrzej Jaworski (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, przepraszam, tylko jedno zdanie, żeby jutro debata była prostsza, żadna długa wypowiedź. Chodzi o pewną konsekwencję wypowiedzi pana przewodniczącego, ponieważ na początku pan mówił, że ta debata nie powinna dotyczyć tego roku, ponieważ sprawa dotyczy 2011 roku. Natomiast w sprawozdaniu, które dostarczył posłom, na str. 30 i 31 bezpośrednio podaje fakty dotyczące przyznania lub nieprzyznania w tym przypadku koncesji dla TV Trwam. Mało tego, jest zdanie, że w 2012 roku do KRRiT wpłynęło w tej sprawie ponad 50 tysięcy wystąpień. Chodzi mi nie o to, że w tym sprawozdaniu są przedstawiane fałszywe dane, tylko o konsekwencję. Jeśli w sprawozdaniu piszecie państwo o konsekwencjach waszego postępowania dotyczącego 2012 roku, to zarówno dzisiaj w dyskusji podczas posiedzenia Komisji, jak i jutro w trakcie debaty sejmowej te tematy będą stawały, bo państwo ten materiał nam dostarczyliście.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Czy pan przewodniczący chce się do tego jakoś odnieść? Niestety, nie da się wyjść z tego tematu.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Tak, oczywiście. Oprócz formalnych wymogów, które rzeczywiście pozwalałyby nam zamknąć się w datach między 1 stycznia a 31 grudnia ub. roku, istnieje coś takiego jak zdrowy rozsądek i chęć wyjaśnienia przynajmniej najważniejszych spraw, które chociaż formalnie wykraczają poza okres sprawozdawczy, to jednak budzą zainteresowanie. Dlatego w kilku miejscach (staraliśmy się nie robić tego zbyt często) informowaliśmy o biegu spraw do momentu napisania i przekazania tego sprawozdania, czyli do 31 marca, jednak formalnie sprawozdanie dotyczy roku ubiegłego.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję. Pani przewodniczący, jak powiedziałam, jestem przekonana, że znaczna część tych pytań jutro padnie powtórnie. To już praktyka uczy, że tak będzie...

Posel Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, jeszcze ja się wtrączę. Za chwilę mamy głosować, a odpowiedzi na pytania nie padną. To co jutro padnie, to będzie głosowanie w czwartek. Może pani przewodnicząca mi powie, na jakiej podstawie mamy teraz podjąć decyzję o głosowaniu? Pan przewodniczący wprowadza tutaj niektórych w błąd, ja pytałam o wydarzenia roku 2011.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Najmocniej panią poseł przepraszam, ale bardzo bym prosiła – być może do końca kadencji to nam się uda – by pani nie dysponowała samodzielnie mikrofonem i nie udzielała sobie głosu, bo tak się składa, że tym razem takiego prawa pani nie ma. To jest moja pierwsza prośba.

Druga. Wsłuchiwałam się bardzo uważnie w pani wystąpienie, we wszystkie tutaj i nie mam wątpliwości, że państwo doskonale wiecie, jaką decyzję macie podjąć. Jak powiedziałam, mamy czas do godziny 17.00. Godzina 17.00 została przekroczona. Bardzo wiele osób chciało się wypowiedzieć, niektóre nie potrafiły się ograniczyć, wobec tego w tej chwili przystępujemy do głosowania projektu uchwały, a debata na sali plenarnej ostatecznie odpowie na pytania i potem pozwoli państwu podjąć ostateczną decyzję.

Posel Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, to są tylko założenia. W takim razie bardzo proszę, by przynajmniej pani przewodnicząca umożliwiła pani dyrektor Fundacji Lux Veritatis odpowiedź na zarzuty, bo to jest przyzwoitość umożliwienie odpowiedzi *ad vocem* i sprostowanie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, powtarzam, że posiedzenie Komisji odbywa się bez przedstawicieli nadawców, wobec tego jeśli pani pozwoli, ja państwa prośbę zmilczę i przystąpię do głosowania projektu uchwały.

Pierwszy wniosek był taki, aby odrzucić sprawozdanie KRRiT.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie sprawozdania KRRiT za rok 2011? (8)

Kto jest przeciw? (15)

Kto się wstrzymał? (1)

Drugi wniosek. Zgodnie z procedurą jest wniosek, który byłam uprzejma zgłosić, by przyjąć sprawozdanie KRRiT?

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tego wniosku? (14)

Kto jest przeciw? (8)

Kto się wstrzymał? (1)

Rozumiem, że Komisja rekomenduje projekt uchwały w brzmieniu: Sejm RP przyjmuje sprawozdanie KRRiT za rok 2011.

Pozostaje nam jeszcze wytypować naszego przedstawiciela, bo nie do końca jest to sprawozdawca, ale przedstawiciel. Bardzo proszę – zgłasza się z kandydaturą pan poseł Fedorowicz.

Posel Jerzy Fedorowicz (PO):

Zgłaszam panią poseł Zofię Ławrynowicz.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Czy są jakieś inne kandydatury? Nie widzę zgłoszeń. Czy pani poseł Ławrynowicz zgadza się?

Posel Zofia Ławrynowicz (PO):

Tak, zgadzam się.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dobrze. Dziękuję bardzo. W takim razie zamykam posiedzenie. Dziękuję KRRiT, posłankom i posłom.